

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Biskup

Siedlecki czyli Podlaski.

Do Wielebnego Duchowieństwa.

W roku bieżącym od dnia 24 września do dnia 1 października włącznie w całej Polsce organizowany będzie „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”. Tydzień ten będzie już piętnasty, jubileuszowy. W czasie tego „Tygodnia” słowem i pismem będzie społeczeństwo informowane o wynikach pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w w ciągu ubiegłych 15 lat. Praca Ligi — bardzo ważna, bo mająca na celu obronę Ojczyzny. Każdy, kto miłuje Ojczyznę, a sądzę, że niemiłujących nie ma, powinien w tej tak pożytecznej, więcej, koniecznej organizacji, brać udział, popierając zapowiadany wyżej „Tydzień” od 24 września do 1 października, składając, według swej możliwości, ofiarę na cele Ligi i zachęcając do tych ofiar współobywateli.

Przekonany jestem, że Wielebne Duchowieństwo będzie w pierwszych szeregach popierających jak najlepsze wyniki i tego „Tygodnia” i w ogólę pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Henryk Biskup.

Siedlce, 16 września 1938 r.

Z życia L. O. P. P.

W związku z obchodem XV Tygodnia Jubileuszowego L. O. P. P., który przypada na okres czasu od dnia 24 września do 1 października 1938 r., Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego L.O.P.P. wzorem lat ubiegłych prace związane z obchodem tygodnia przekazał Obywatelskiemu Komitetowi Obchodu na m. Siedlce i powiat.

Wobec powyższego odbyło się kilka zebrań przygotowawczych do Obchodu XV Tygodnia LOPP-u. Organizacja tygodnia spoczywa w rękach Komitetu Honorowego, Komitetu Wykonawczego i 6-ciu Sekcji.

Na pierwszym zebraniu Organizacyjnym do Komitetu Honorowego zostali wybrani: J. E. Biskup dr Henryk Przeździecki, Gen. Bryg. Orlik-Rückemann Wilhelm, Starosta Powiatowy Guliński Stanisław, Prezydent m. Siedlec Łaguna Sławomir, Dyr. Lasów Państw. inż. Buchta Ferdynand, Prezes Sądu Okr. Zbroziński Władysław i mjr. Babecki Bolesław prezes Obwodu LOPP.

Przewodnictwo Komitetu Wykonawczego na miasto powierzone zostało p. wiceprezydentowi Zdankowskiemu Stanisławowi, na powiat — p. wice-staroście Kołodziejczykowi Ignacemu.

Sekcji Organizacyjnej przewodniczy p. ref. Korpanty Zdzisław;

Sekcji Propagandowej przewodniczy p. adwokat Graman i ks. prałat Grabowski Jan;

Sekcji Finansowej przewodniczy p. vice-dyrektor Giełdanowski Edwin i kpt. Sądu Wojsk. Stypułkowski;

Sekcji Imprezowej przewodniczy p. mecenasowa Chrzanowska Aleksandra i p. Andrzejowska Irena;

Sekcji Dekoracyjnej p. komendant Hora Marcin;

Sekcji Powiatowej przewodniczy p. wice-starosta

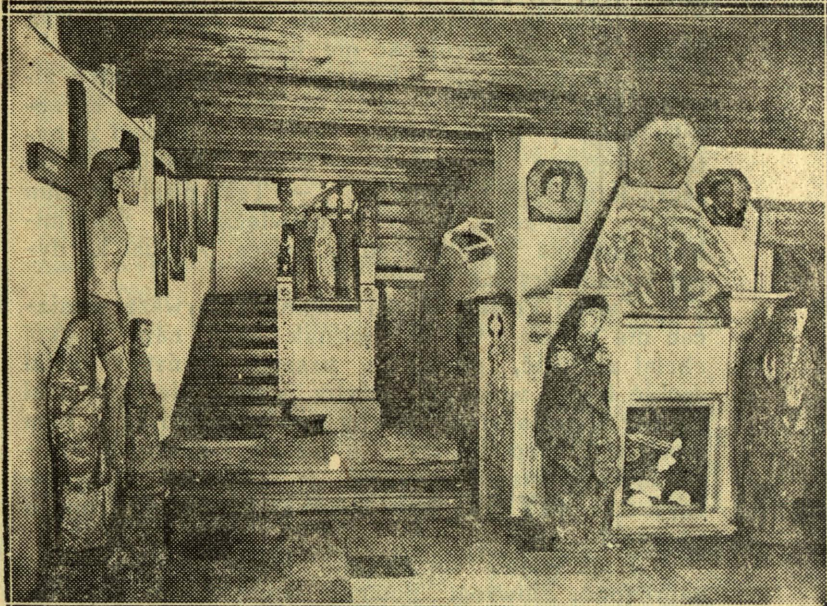
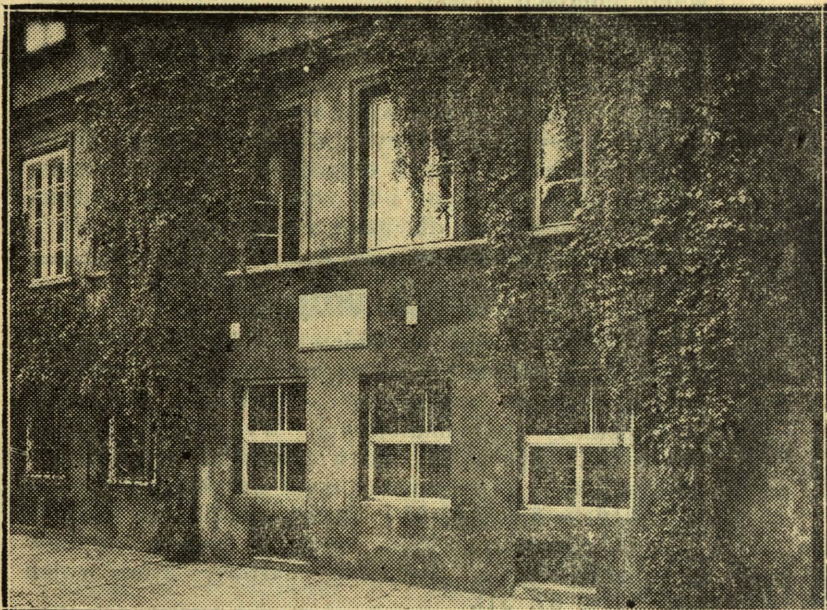
Kołodziejczyk Ignacy i p. Złotkowski Tomasz.

Poszczególne Sekcje przyjęły obowiązek wykonania następujących czynności:

Sekcja Organizacyjna:

1) Zorganizowanie nabożeństwa uroczystego z okolicznościowym kazaniem, 2) capstrzyku z orkiestrą, 3) defiladę drużyn służby odkażającej, harcerskiej, P. C. K., Straży Pożarnej, P. W. Strzelca, P.W. Kolejowego, P.W. Pocztowego i P.W. Leśnika, 4) skoki ze spadochronami, 5) organizację służby bezpieczeństwa przy skokach spadochronowych i lotach pasażersko-lotniczych, i 6) uruchomienie samochodów ciężarowych z drużynami odkażającymi.

Sekcja Finansowa:



Dla uczczenia 25-lecia rządów JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego archidiecezja warszawska — duchowieństwo archidiecezji ufundowało Muzeum Archidiecezjalne im. kardynała Al. Kakowskiego. W dniu 12 bm. nastąpiła w obecności Pana Prezydenta R.P., przedstawicieli rządu, wojska i władz miejskich uroczysta inauguracja tego Muzeum. Fotografia górna przedstawia widok zewnętrzny Muzeum, dolna sień wejściową.

1) Zbiórkę uliczną, 2) sprzedaż materiału propagandowego, 3) rozesłanie list ofiar do szkół, urzędów państwowych, samorządowych i t. p., 4) sprzedaż mareczek ofiarnych LOPP., 5) organizację kas na imprezach spadochronowych i lotach pasażersko-lotniczych i 6) konkurs baloników.

Sekcja Imprezowa:

1) Urządzenie dancingu w dniu 1. X. 1938 r. w salonach klubu miejskiego, 2) zbiórkę fantów na terenie m. Siedlec i u ziemianstwa pow. siedleckiego, 3) urządzenie loterii fantowej w dniu 25. IX. 1938 r. w parku miejskim i 4) zorganizowanie odczytu płatnego.

Sekcja Propagandowo-prasowa-werbunkowa:

1) Umieszczenie artykułów i haseł propagandowych LOPP. w prasie lokalnej, 2) seanse w kinach — propagandowe, 3) rozmieszczenie plakatów XV Tygodnia Jubileuszowego LOPP. sprawozdawczych, 4) reklamy świetlne, 5) odczyty dla młodzieży szkolnej, 6) transparenty w czasie pochodu, 7) rozrzucanie ulotek, 8) uroczyste akademie i odczyty publiczne na tematy z obrony przeciwlotniczej i gazowej.

Sekcja Dekoracyjna:

1) Dekoracje domów i balkonów chorągwiami i tablicami propagandowymi, 2) dekoracje wystaw sklepowych, 3) konkurs wystaw sklepowych (nagrody za najlepsze udekorowanie wystawy sklepowej), 4) wykonanie bomb lotniczych i ustawienie w ruchliwych punktach miasta.

Sekcja Powiatowa:

1) Organizuje Komitety Obchodu XV Tygodnia Jubileuszowego w gminach wiejskich pow. siedleckiego, 2) rozsyła listy ofiar do ludności gmin wiejskich, 3) wybiera tereny pod lądowiska dla lotów pasażersko-lotniczych, 4) organizuje sprzedaż materiału propagandowego i 5) wydaje odnośne zarządzenia szczegółowe dla gmin wiejskich.

Groza wojny.

"Groza wojny — wojny lotniczej i gazowej! Groza rozgromu kultury, zaprzepaszczenie dorobku pokoleń i groza wzajemnego wygubiania się ludów przy pomocy najdumniejszych wynalazków wiedzy i techniki! Czyż to nie jeden z najsmutniejszych dowodów, że zwyrodniała myśl ludzka pogrąża się w szaleństwie, obłędzie i zbrodniczości?"

Od powietrza głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie Boże, „rozprosz narody, które wojen chcą“ (Ps. 67, 31).

Polska tą dziejową winą się nie obarczy, Polska pożogi wojennej wzniecać nie będzie!

„Ale gdyby się ta katastrofa mimo wszystko ziszczyć miała, będzie elementarnym obowiązkiem chrześcijańskim i obywatelskim ratować ludność i dobytek narodowy od zagłady w czasie napadów, zwłaszcza lotniczych i gazowych“. — Tak pisał w dniu 5 lipca 1932 roku, jeden z największych dostojników Kościoła Katolickiego w Polsce, August kardynał Hlond, Prymas Polski.

Zaiste! Polska pożogi wojennej pierwsza wzniecać nie będzie. Gdyby jednak ktoś nam spokój chciał zakłócić, gdyby z naszego Państwa chciał zrobić teatr wojenny, gdyby wybrał się do Polski na żer i rozpasanie, gdyby zapragnął odebrać nam wolność i niepodległość, a piękny i spokojny krajobraz ojczyzny zamienić w zgłiszcz i cmentarzysko — **MY SIĘ NIE DAMY!** Chyba po trupach naszych!

Lecz wojna się zbliża... Nasze jutro stanie się zagrożone. Złowrogi pomruk wojny budzi się z letargu, O wojnie europejskiej ciągle się pisze, ciągle się czyta i mówi. Wszystkie państwa kładą ogromne kapitały w materiał wojenny. Wszędzie powstają nowe lotniska, nowe klucze samolotów wojennych, szkoły pilotów i mechaników — słowem cała nowoczesna armia wojenna. Gromadzą państwa zapasy gazów duszących, trujących, żrąco-parzących... Rosną olbrzymie zakłady bomb nie tylko burzących, zapa-

lających..., lecz także rozsiewających bakterie najrozmaitszych chorób, jak: wścieklizny, tyfusu, cholery, dżumy, tężca...

Aż dreszcz przechodzi po ciele na samo wspomnienie niedalekiej wojny! Wojna jednak zbliża się..., a gdy przyjdzie, zaszaleje wówczas huragan z piekielną wściekłością. Ten, ów i setny usłyszy przerażający warkot nieprzyjacielskich maszyn, ujrzy w przestworzach szarańczę samolotów wojennych, obładowanych tysiącami kilogramów bomb, a na ziemi plamy chemiczne gazów, ciekłych i stałych. Rozpocznie się walka ze śmiercią...

Biada wówczas mieszkańcom miast i wiosek, jeśli doczekają nowej rozgrywki wojennej, a nie byłiby do niej przygotowani. Z pod zamierających z przerażenia serc ich wyrwałoby się pełne grozy pytanie: Gdzie nasze lotnictwo? Utkwiał wzrok swój w górę, szukając swoich samolotów... Usłyszą trzask i huk bomb nieprzyjacielskich... Ujrzą dym gazów... płonące strzechy domów... Padną na ziemię... Jeszcze jedno westchnienie, jeszcze jedno przedśmiertne spojrzenie, jeszcze jeden cichy szept: gdzie nasze lotnictwo!!! i skłonią głowę, zduszeni zatrutym powietrzem.

Szczęśliwi natomiast będą ci, których państwo przygotowane było do wojny. Szczęśliwy będzie ten naród, który przeciwko sile wrogiej wystawi swoją siłę militarną, a przeciw nieprzyjacielskim samolotom będzie mógł wysłać potężne eskadry swoich samolotów. To będzie obrona kraju, mienia i życia cywilnej ludności.

U nas w Polsce tego trudnego zadania obrony społeczeństwa przed nalotami nieprzyjacielskimi podjęła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zwana w skróceniu L. O. P. P. Myśl przepiękna i wielka, ale domagająca się współpracy społeczeństwa. Czas by już było, aby społeczeństwo nasze wreszcie zrozumiało wielki program LOPP-ul

Jak w roku 1920 każdy z nas chwycił za karabin, by precz przepędzić czerwoną hordę bolszewicką, tak i dzisiaj wszyscy: chłop, mieszczanin i robotnik, szewc, krawiec i stolarz, inżynier, lekarz i nauczyciel, mąż, żona i dzieci, młodzież ucząca się i pozaszkolna — wszyscy bez wyjątku mamy stanąć przy Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

LOPP. winno być słońcem na horyzoncie naszej Ojczyzny. Ona pracuje nad bezpieczeństwem naszym. Ona rozbudowuje lotniska, przeprowadza doświadczalne badania naukowe, kształci pilotów, mechaników i techników lotniczych, organizuje po miastach i wioskach wykłady naukowe, kursy, odczyty i pogadanki, pomaga młodym inżynierom w zdobywaniu wiedzy lotniczej za granicą, uczy społeczeństwo, jak zmniejszać skutki ataków lotniczych, jak uszczelniać w razie nalotu mieszkania, obory, jak chronić przed gazami żywność i metale nawet, jak się obchodzić z maską gazową i aparatem tlenowym, jak ludzi bronić przed zakażeniem, jak tworzyć drużyny przeciwpożarowe, techniczne, odkażające i sanitarno-ratownicze.

● Kto rozumie chlubne i zaszczytne zadania LOPP., ten powinien stać się członkiem tej organizacji i przynajmniej składką miesięczną, która wynosi 50 groszy dla dorosłych, a 10 groszy dla młodzieży, przyczynić się cokolwiek do potęgi Polski lotniczej.

Tego wymaga nasza racja stanu, tego żądają od nas ci, którzy polegli w walce o zmartychwalenie Ojczyzny, śniąc o Mocarnej Polsce, o to woła honor Polaka.

Gdy mowa o LOPP., zobaczmy, jakie są dotychczasowe wyniki organizacyjne? Rocznik statystyczny mówi, że w 1937 roku mieliśmy w Polsce:

301 obwodów L. O. P. P.

16.420 kół L. O. P. P.

745.000 członków rzeczywistych,

885.000 członków popierających!

Pocieszający już dorobek, ale wszystko to kropła w morzu. W porównaniu z zagranicą jesteśmy jeszcze w powijakach. Z niemowlęcego okresu możemy jednak wyjść prędko. Od nas samych zależy.

Polskę mocną i nieustraszoną stworzymy, gdy każdy Polak i każda Polka zrozumie potrzebę i konieczność zapisania się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Łatwą sposobność da nam w tym roku XV jubileuszowy Tydzień LOPP-u, który trwać będzie od 24 września do 1 października włącznie. Pokażmy w tym czasie, że obrona kraju leży nam na sercu, że LOPP, — to nasza duma narodowa. Pokażmy, że, w razie wojny, Wódz Narodu Polskiego Marszałek Śmigły-Rydz może na nas liczyć.

„Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić“ — mówił Adam Mickiewicz w Grażynie. Tę wspólną mocokażmy, zorganizowani w LOPP.

Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XVI, wiersz 24—28.

„Wtedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie. Bo kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśli by wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? Albo co za odmianę da człowiek za duszę swoją? Albowiem przyjdzie Syn Człowieczy w chwale Ojca swego z aniołami swoimi; a wtedy odda każdemu według uczynków jego. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie skosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim“.

Gdy Jezus Chrystus oznajmił uczniom swoim, że czekają Zbawiciela cierpienia, tortury ciała i ducha, wreszcie śmierć na krzyżu, zdumieli, się uczniowie. Oni, którzy marzyli o królestwie bożym na ziemi, słysząc, iż Mistrz ich zapowiada śmierć swoją. Zapowiedź tą zrozumieli, jako klęskę działalności Jezusa Chrystusa, a zatem i klęskę dla ich prac i trudów.

Tymczasem Jezus Chrystus tłumaczy: „Jeśli kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie“. Słowa jasne. Chrystus nie mówi, żebyśmy, ot jakoś tam przecierpieli naszą niedolę, ale każe nam cierpieć dobrowolnie, z ochotą i radością. Ktoś powie: to nie możliwe, jak można cierpieć z ochotą? Czy może kogoś cieszyć smutek, choroba, śmierć bliskich, niepowodzenie, lub klęska? Każdy przecież człowiek szuka swego dobra, radości, powodzenia i szczęścia. Jak więc można z ochotą przyjmować cierpienie i krzyż nieszczęścia?

Jezus Chrystus dobrze znał naturę człowieka i wiedział doskonale, że ludzie od cierpień uciekają. Jeśli jednak każe brać krzyż na ramiona i go dźwigać, to dlatego, że znał ukrytą wartość cierpienia. Miał rację Zbawiciel, gdy mówił: „Jeśli kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój...“

Idzie uczeń do szkoły. Tam ma się uczyć i przesiadywać na książkę. Nie bardzo mu to smakuje, a jednak łamie siebie i uczy się. Uczy się, choć głowa go nieraz boli. Uczy się w nadziei lepszej przyszłości. Bierze krzyż obowiązków swoich na ramiona i dźwiga. Przyszłość dodaje mu ochoty, przyszłość zapala go do książki.

Zaprzął rolnik konie do pług i poszedł w pole. Orze dzień cały. Zmęczony i głodny, ale orze w nadziei przyszłych zbiorów, orze ziemię, bo trud włożony wyda owoce. Wolałby teraz odpocząć i przespąć się, ale łamie siebie, przezwycięża, bo mu chodzi o przyszłe zbiory.

Wiozą chorego do szpitala. Wije się w bólach i jęczy. Poddaje się operacji, woła o lekarza-chirurga. Choć go czekają bóle w szpitalu i bolesne

cięcia nożem, jedzie w nadziei poprawienia zdrowia, przyjmuje gorzkie lekarstwa, a czyni to chętnie, z ochotą bierze krzyż cierpień na siebie, bo mu chodzi o przyszłość.

Malarz chce namalować obraz. Chciałby go namalować pięknie i artystycznie. Bierze farby nie tylko jasne i słoneczne, ale także ciemne i czarne, bo dopiero może stworzyć arcydzieło.

Podobnie i Bóg, malując historię świata, posługuje się rozmaitymi kolorami. Zsyła na ludzi promienną radość, a obok tej daje smutek, gorycz i ból... Choć chce dobra człowieka, choć go kocha, jak nikt w świecie, ból mu zsyła dla dobra jego, dla wielkiej przyszłości, która jest promienna i pełna chwały.

Iluz to dopiero w cierpieniu Boga odnajdują, do Boga się zwracają i o duszy pamiętają! Iluz to ludzi w cierpieniu stają się lepsi dla otoczenia, mniej hardzi, mniej zarozumiali, bardziej łagodni! Iluz to w cierpieniu dopiero okazują bohaterstwo i piękno charakteru! — Tak! cierpienie, to wielka szkoła. Kto ją skończy według programu Chrystusowego, otrzymuje dyplom prawdziwej wielkości.

Dla wielkiej i pełnej chwały przyszłości w niebie warto jest cierpieć. Stracić nawet warto wielkość tego świata, jego przemijające szczęście, jego powaby. O tym mówi sam Zbawiciel: „Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśli by wszystek świat zyskał a na duszy swej szkodę podjął?“. Dusza większa niżli ciało. Zapłatę zaś sam Jezus Chrystus rozda: „Albowiem przyjdzie Syn Człowieczy w chwale Ojca swego z aniołami swoimi; a wtedy odda każdemu według uczynków jego“. Uczynki więc będą brane pod uwagę. One zdecydują o zbawieniu naszym. Życie nasze ma być z wiary, a wiara bez uczynków martwa jest. Katolik niepraktykujący, według konstytucji Chrystusowej, był, jest i będzie uschniętą gałęzią, przeznaczoną na spalenie.

Bierzmy zatem krzyż obowiązków katolickich na swe ramiona, idźmy śladami Zbawiciela, słabe swe siły potęgujemy łaską Bożą, a czyni nas, pełne ofiary i poświęcenia, zadecydują o wielkiej i nieskończonej przyszłości w niebie. Amen.

Ks. B. Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat. W zarządzeniu P. Prezydenta czytamy, że od czasu ostatnich wyborów do Izby Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski duże przemiany i w szerokich masach Narodu wzrosło zrozumienie konieczności czynnej współpracy dla Państwa. P. Prezydent uznał więc za wskazane odnowienie składu Sejmu i Senatu, aby mogły one należycie reprezentować nurtujące prądy w społeczeństwie. Od nowych Izby Ustawodawczych P. Prezydent Rzeczypospolitej oczekuje przede wszystkim zmiany ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

Nowe wybory zostały wyznaczone na listopad. Do Sejmu odbędą się 6 listopada, a do Senatu 13 listopada.

Rozwiązane Izby Ustawodawcze wybrane były w r. 1935, a więc do ukończenia kadencji brakowało im jeszcze dwa lata. Jest to już drugi wypadek w Polsce niepodległej rozwiązania Sejmu i Senatu przed upływem kadencji.

Z dniem rozwiązania Izby natychmiast wygasły mandaty poselskie i senatorskie. Z ulg kolejowych posłowie i senatorowie korzystali do 21 b. m. Ostatnie diety posłowie i senatorowie pobrali 1 września r. b. Również przestali urzędować obaj marszałkowie Sejmu i Senatu. Jedyne b. marszałek Senatu Prystor — zgodnie z Konstytucją — zachował stanowisko zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu wywołało zrozumiałe wrażenie w całym społeczeństwie. Prasa różnych odcieni przyjęła zarządzenie P. Prezydenta z wyraźnym zadowoleniem. Dzienniki opozycyjne uważają, że rozwiązanie Izby dotknęło przede wszystkim grupę polityczną b. marszałka Sławka, którego dość silne wpływy koncentrowały się w Sejmie i Senacie. Rozporządzał on znaczną większością, usuwając w cień Obóz Zjednoczenia Narodowego. Gdyby dotychczasowe Izby dotrwały do r. 1940, to grupa płk. Sławka odegrałaby decydującą rolę przy wyborze nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozwiązanie Sejmu i Senatu przekreśliło grupę płk. Sławka, która, rozporządzając wpływami w Izbach, nie posiadała dużego odpowiednika w szerokich kołach społeczeństwa.

Natychmiast po rozwiązaniu Izby Ustawodawczych Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo polskie do konsolidacji i pojednania się. Odezwa wypowiada walkę działaniu komuny i agentom obcym. O. Z. N. widzi trzy zasady, wiodące do potęgi Polski: pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczną.

Co do ugrupowań opozycyjnych, to dotychczas żadne z nich oficjalnie nie wypowiedziało się, czy pójdzie do wyborów, czy nie. Partie zwołały rady naczelne lub kongresy, na których zapadnie decyzja.

Stronnictwo Narodowe według wszelkiego prawdopodobieństwa nie weźmie udziału w wyborach, gdyż przeciwnie jest dotychczasowej ordynacji wyborczej. Również z tych samych powodów ma wstrzymać się od udziału w wyborach Stronnictwo Ludowe. W tych dniach obradował komitet wykonawczy ludowców, który wypowiedział się za zwołaniem kongresu. Uchwalona przez ten komitet rezolucja wypowiada się przeciw udziałowi w wyborach do Sejmu i Senatu, natomiast wzywa masy chłopskie do wyborów samorządowych, Stronnictwo Pracy i socjaliści w tych dniach powezmą decyzję co do wyborów.

Ponieważ intencją czynników decydujących w Państwie było pociągnięcie całego społeczeństwa polskiego do udziału w wyborach, więc będą one czynić wszystko, by zmienić dotychczasowe stanowisko niektórych ugrupowań opozycyjnych. Dużo się mówi o roli wicepremiera Kwiatkowskiego, który podobno ma prowadzić rozmowy z przewodcami silniejszych ugrupowań, chcąc je pozyskać dla wyborów. Chodzi tu podobno przede wszystkim o Stronnictwo Narodowe i Ludowe.

Cały szereg innych spraw odciąga uwagę społeczeństwa polskiego od zagadnienia ukraińskiego, które zaczyna przybierać groźne formy. Na czele t. zw. ruchu ukraińskiego stanęło wielu przewodców, którzy kierują ten ruch na manowce, tworząc z niego organizację przeciwpolską. Na ostatnich zjazdach ukraińskich zapadły uchwały, które domagają się od Polski ogromnych ustępstw. Ni mniej ni więcej, tylko chcą stworzyć państwo polsko-ukraińskie. W rezolucji ukraińskiej przewodcy domagają się przyznania autonomii terytorialnej dla ziem ukraińskich w Polsce z własnym sejmem, rządem i własną armią terytorialną. Następnie żądają oni wstrzymania kolonizacji i rozparcelowania wielkiej własności w Małopolsce wschodniej pomiędzy miejscową ludność. To są żądania, które muszą zwrócić uwagę odpowiednich czynników na zagadnienie ukraińskie.

Aby podtrzymać ceny zboża na należytym poziomie, Rząd stara się zwiększyć spożycie zboża na rynku wewnętrznym, niezależnie od wywozu za granicę. W tym celu postanowiono ponad 100.000 ton żyta przerobić na spirytus, który ma być użyty do celów technicznych.

Niemcy.

Mowa Hitlera, której z niepokojem oczekiwała Europa, zawierała szereg groźnych akcentów przeciw Czechosłowacji. Gdy chodzi o granice z Polską i Francją to Hitler oświadczył, że są one niezmiennne. Niemniej jednak z pewną pogroźką podkreślił, że na granicy niemiecko-francuskiej Berlin buduje olbrzymie fortyfikacje i arsenały broni.

Chcąc zapobiec ewentualnej wojnie czesko-niemieckiej premier angielski Chamberlain udał się do Niemiec, gdzie odbył trzygodzinną rozmowę z Hitlerem. Niemcy kategorycznie domagają się przyłączenia Sudetów do Rzeszy. Anglia w porozumieniu z Francją zamierza zaproponować Niemcom odbycie w Czechosłowacji plebiscytu, którym ludność sudecka wypowiedziałaby się, czy chce należeć do Rzeszy czy do Czech.

Czechosłowacja.

Los państwa czechosłowackiego w dotychczasowych granicach jest już przesądzony. Nie ulega wątpliwości, że od Czechosłowacji odpadną nie tylko Sudety, ale także te terytoria, które Czesi włączyli siłą do swego państwa. Przede wszystkim chodzi tu o Śląsk Cieszyński, który Czesi oderwali od Polski podczas ofensywy bolszewickiej. W sprawie tej odhylał się w Morawskiej Ostrawie zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji polskich w Czechosłowacji. Na zjeździe postanowiono domagać się zarządzenia plebiscytu na terytoriach zrażonych Polsce.

Podobne żądania wysunęła ludność węgierska.

Przewódca Niemców w Czechosłowacji Henlein wydał proklamację, w której żąda przyłączenia Sudetów do Rzeszy. Partia niemiecka została zawieszona. W Sudetach doszło do starć z żandarmerią czeską, podczas których zginęło 16 Niemców i 13 Czechów. Henlein uciekł do Niemiec i rozpoczął organizować niemiecki korpus ochotniczy, który ma na celu z bronią w ręku oderwanie od Czechosłowacji Sudetów.

Tymczasem Czesi nie myślą oddać spornych terytoriów. Na granicę niemiecką wysłano olbrzymią ilość wojska i amunicji. Granicę z Polską zamknięto. To wszystko jednak nie zmieni sytuacji Czechosłowacji, która jest beznadziejna.

Rumunia.

Rząd rumuński oświadczył Sowietom, że nie zgodzi się na przemarsz wojsk czerwonych przez swoje terytorium. Sowiety bowiem zamierzają przyjechać z pomocą Czechosłowacji. Cała trudność polega jednak na tym, że wojska czerwone musiałyby przejść jakieś obce terytorium.

Polska na to się nie zgodziła, również odmówiła i Rumunia.

Rosja Sowiecka.

Na Ukrainie wybuchło powstanie przeciw rządowi sowieckiemu. Po stronie powstańców stanął garnizon kijowski. Rząd sowiecki dla stłumienia ruchów wysłał na Ukrainę oddziały wojsk zmotoryzowanych.

Z P. K. O.

Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego dla maturzystów(ek) i liceistów(ek). Stypendia PKO dla uczniów.

Jak się dowiadujemy na Jednoroczny Kurs Ubezpieczeniowy przy Instytucie Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta 14) przyjmowani będą nie tylko absolwenci i absolwentki dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich), ale również ośmioklasowych gimnazjów ogólnokształcących.

W roku szkolnym 1938/39 będzie to jedyny w Polsce Kurs Ubezpieczeniowy. Jak już donosiliśmy PKO ustanowiła dla słuchaczy tego Kursu osiem stypendiów po zł. 500.— rocznie.

Według deklaracji publicznych Zakładów Ubezpieczeń absolwenci Kursu mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

III Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych.

W dniu 11 bm. odbyła się w gmachu M.K.K.O. m. Lwowa pod przewodnictwem Prezesa PKO, dra Henryka Grubera III kolejna Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych.

W konferencji wzięli udział między innymi: PP. Prezes Mikołaj Dolanowski, Prezes dr Stefan Uhma, Prezydent Leon Barciszewski, Prezes Chudzyński, Dyrektorowie PKO i KKO.

Tematem obrad były kwestie związane z zagadnieniami świadczeń obciążających publiczne instytucje oszczędnościowo-kredytowe. Wyczerpujący referat wygłosił dyr. Czajkowski.

W czasie dyskusji odbywającej się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i życzliwości poruszano cały szereg spraw żywotnych, dotyczących obu typów instytucji oszczędnościowych.

„Sprawa ogromnie doniosła nie tylko państwa i narodu, ale i Kościoła”.

„Przegląd Powszechny”, miesięcznik wydawany przez O. O. Jezuitów omawia sprawę żydowską w Polsce w artykule redaktora tego pisma, O. Edwarda Kosibowicza. Ze względu na doniosłość tematu dajemy streszczenie tej pracy. Sprawa żydowska dojrzała już do rozwiązania, ale poważnie myśli o tym tylko społeczeństwo świadome polskie. Żydzi wciąż jeszcze nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy, myśląc, że utworzą z naszego kraju coś w rodzaju Judeo-Polonii, kraju z żydowską gospodarką i ludnością polsko-żydowską. Jest wiele silnych i wrogich nam czynników, które zabiegają o to usilnie, żeby sprawa żydowska w Polsce była ciągle ośrodkiem wrzenia i rozbicia. Dba o to komintern, masoneria, międzynarodówka socjalistyczna. Nigdzie też sprawa żydowska nie jest tak trudna do rozwiązania, jak u nas, bo nigdzie liczba żydów nie jest tak potwornie wielka. Na pytanie, czy można tę bolączkę załatwić tak, jak ją załatwiły Niemcy, autor odpowiada, że to jest niemożliwe. W Niemczech na 75 milionów ludności było 600 tysięcy żydów, często bardzo bogatych i mogących emigrować, gdy w Polsce jest ich zgórą 10 proc. całej ludności, więc około trzech milionów głów.

Niemcy są twardzi i bezwzględni duchowo, często brutalni, gdy nasza natura słowiańska, pełna uczuciowości, odznacza się brakiem wytrwałości i wytrwałości w działaniu. Jednak pomimo trudności w rozwiązaniu sprawy żydowskiej, ruszyła już ona z miejsca, a wśród partii politycznych Stronnictwo Narodowe wysunęło ją na pierwszy plan.

Autor uważa, że należy dążyć do wydania ustaw, ograniczających prawa żydów w Polsce. Wśród żydostwa w Polsce jest poważny odłam t. zw. syjonistów, dla których najważniejszym dążeniem jest narodowe państwo żydowskie. Dlatego nie tylko interes państwowy i dobro narodu polskiego, ale i zwykły rozsądek mówi, że takim ludziom nie tylko nie można powierzać urzędów ani stanowisk publicznych, ale można i trzeba — zgodnie z etyką katolicką — uznać ich za obcokrajowców, ze wszystkimi następstwami, jakie wynikają z tego faktu. Tak samo, wobec konieczności wzmocnienia polskiego kupiectwa, przemysłu oraz dania pracy wielkiej rzeszy bezrobotnych inteligentów Polaków, muszą przyjść

prawne ograniczenia żydów w handlu, w przemyśle, a przede wszystkim w zawodach wolnych.

Stwierdza dalej ks. Kosibowicz, że młode pokolenie wywalczyło zwycięstwo zasadzie ograniczenia nadmiernej liczby żydów w szkołach wyższych, ale stan ten nie został jeszcze uregulowany prawnie. Rzeczą niezmiernie pilną i doniosłą jest również uniezależnienie od wpływów żydowskich prasy polskiej, teatru, kina, radia. Jeżeli zdarzają się wśród żydów jednostki, przyjmujące szczerze kulturę i narodowość polską, trzeba w tym zachować ogromną ostrożność. „Podkreślimy za to tym usilniej prawdę — pisze autor, — że katolikom z hierarchią katolicką na czele nie wolno patrzeć obojętnie na rosnący w Polsce zalew żydowski, na jego wpływy, działalność i przymierza. Wrogie usposobienie żydostwa dla katolicyzmu jest niewzruszonym dogmatem historycznym. Łączenie się żydów z wrogami obozu katolickiego i ideowe rozsadzanie ideologii katolickiej, stanowi jaskrawą cechę czołowych i najbardziej wpływowych sfer żydowskich i ich organizacji międzynarodowych. To jest to dziejowe dziedzictwo, to rozprężenie ducha, które każe im w każdym społeczeństwie zwalczać ideały katolickie. Dokoła żydowskich przywódców wyrasta i skupia się zastęp gojów, przepojonych wpływem żydowskim i pracujących nieświadomie czy skrycie dla interesów żydostwa. Spokojna ocena polskiej rzeczywistości jest niewzruszonym potwierdzeniem tego faktu”.

„Dlatego też — kończy autor artykułu — zagadnienie rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce uznajemy za ogromnie doniosłą sprawę nie tylko państwa i narodu, ale i Kościoła”.

Wiadomości z kraju i ze świata.

25-lecie rządów J. Em. Kardynała Al. Kakowskiego, Arcybiskupa warszawskiego.

14 września r. b. Arcybiskup Warszawski, Kardynał Kakowski obchodził 25-lecie swych rządów arcybiskupich. Tego dnia odprawił w katedrze warszawskiej pontyfikalną mszę św., podczas której kazanie wygłosił Biskup Szlagowski.

Kara z okazji procesji Bożego Ciała.

Burmistrz w Grajewie ukarał kilka osób grzywną pieniężną za to, że w dniu 16 czerwca b. r. w Grajewie w czasie procesji Bożego Ciała chodzili mimo zakazu ze sztandarem w bluzie i pasie Stronnictwa Narodowego.

JE. Ks. Biskup St. Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, dowiedziawszy się o tym, wniósł protest przeciwko tej ingerencji burmistrza w sprawę Kościoła, wykazując, że procesja Bożego Ciała jest aktem religijnym, organizowanym i nadzorowanym przez odpowiednie władze kościelne. Ingerencja jakiegokolwiek władzy świeckiej w sposób odbywania katolickich aktów religijnych i uczestniczenia w nich wiernych oraz używania przez nich w czasie aktów religijnych takich czy innych ubiorów lub chorągwi, które otrzymały poświęcenie kościelne, jest niedopuszczalna i narusza gwarancje dane Kościołowi przez Konkordat co do swobodnego wykonywania życia religijnego.

Powyższe wkroczenia burmistrza w Grajewie w katolicki akt religijny jest chyba pierwsze w Polsce i na ludności katolickiej Grajewa, położonego tuż przy granicy Prus Wschodnich, wywołało bardzo ujemne wrażenie. Niewątpliwie władze nadzorcze pouczą p. burmistrza, że nie powinien wywoływać zatargów z władzą kościelną i drażnić ludności katolickiej. (KAP.)

Ministerstwo W. R. i O. P. wobec miesięcznika „Cześć Maryi”.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło do bibliotek uczniowskich szkół średnich wydawnictwo p. t. „Cześć Maryi”, miesięcznik Sodalicyj Maryjańskich uczennic szkół średnich.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Kanonicza 5.
Prenumerata roczna 2 zł. (KAP.)

Wołyń [ku czci swego Pasterza.

10 i 11 września r. b. w Łucku na Wołyniu odbyły się uroczystości jubileuszowe z racji złotych godów kapłańskich J. E. Biskupa Adolfa Szełazka.

Na tę uroczystość przybyli do Łucka Kardynał Hlond, Nuncjusz Apostolski oraz około dwudziestu Biskupów. Był też w Łucku i nasz Najdostojniejszy Arcypasterz. Nadto było bardzo dużo kapłanów i świeckich wiernych.

Przed setną rocznicą beatyfikacji błog. Bronisławy.

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy beatyfikacji błog. Bronisławy p. p. norbertanki w Krakowie na Zwierzyńcu wydały świeżo dwie publikacje jubileuszowe: „W hołdzie błog. Bronisławie” pióra p. Zofii Głosówny i „Zwierzyńiec pod Krakowem i jego zabytki historyczne” pióra p. Wacława Dutkiewicza. Praca p. Głosówny zawiera zbiór fragmentów scenicznych, deklamacyj i t. d. na akademie i obchody ku czci błog. Bronisławy. Praca p. Dutkiewicza wprowadza nas w środowisko, w którym żyła i umarła błog. Bronisława i gdzie spoczywają jej święte kości. (KAP.)

Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei.

Dnia 2 października b. r. w Okrzei, pow. łukowskiego w obecności władz kościelnych, cywilnych i wojskowych, przedstawicieli społeczeństwa i młodzieży odbędzie się uroczyste przekazanie społeczeństwu Kopca Henryka Sienkiewicza. Kopiec ten wzniesiony został staraniem Komitetu Obywatelskiego z inicjatywy JE. Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego a ofiarnością ogółu z udziałem Polonii amerykańskiej.

Henryk Sienkiewicz, sława naszego narodu, przyszedł na świat w 1846 r. w Woli Okrzejskiej, w majątku swego wuja Adama Cieciszowskiego i ochrzczony był w kościele parafialnym w Okrzei, ufundowanym przez prababkę wielkiego pisarza s. p. Teresę z Lelewelów Cieciszowską i konsekrowanym przez jego stryjecznego dziada, biskupa łuckiego Kacpra Kolumny Cieciszowskiego. Tu spędził twórca „Trylogii” swe dzieciinne lata, tu na cmentarzu okrzejskim spoczywają prochy jego matki Stefani z Cieciszowskich Sienkiewiczowej.

Mysł usypiania Kopca w miejscu urodzin Sienkiewicza powstała w czasie sprowadzenia jego zwłok do Warszawy ale dopiero w 1932 r. powstał Komitet, który zajął się realizacją tego przedsięwzięcia.

Założycielami byli: JE. ks. biskup H. Przeździecki, prezes S. O. w Siedlcach p. St. Szydłowski, gen. Fr. Sikorski, dr J. Siokało, starosta łukowski, Józef Stemler, s. p. J. Czempiński, St. Jurkowski, płk Iwanowski, ks. dr A. Kresa i inni.

Kopiec postanowiono usypać na gruntach okrzejskich dawniej należących do Cieciszowskich, naprzeciwko dworka, w którym urodził się Henryk Sienkiewicz, przy drodze wiodącej z przystanku kolejowego Okrzei do wsi tejże nazwy (2 klm. od kolei). Sypanie Kopca rozpoczęło się dnia 1 września 1932 roku. Wysokość wykończonego obecnie Kopca wynosi 15 metrów: szerokość u podstawy (średnica) 45 metrów. Kopiec położony na wzniesieniu, widoczny jest w promieniu 12 klm. Przy robotach użyto ogółem 8 tys. metrów sześć. ziemi. Koszty wyniosły około 12 tys. zł.

Komitet miejscowy pod przewodnictwem p. G. Orłowskiego starosty łukowskiego i ks. prob. dra Antoniego Kresy składał się z 175 członków czynnych i 141 popierających. Do członków czynnych należą miasta Warszawa, Wilno, Kielce i Białystok.

Duszą budowy Kopca-pomnika jest ks. prob. A. Kresa, któremu dopomagali gorliwie wiceprezes Komitetu p. St. Majewski i p. Kurek, skarbnik, oraz inne osoby dobrej woli. W Warszawie reprezentantami Komitetu są p. p.: Jerzy Aleksandrowicz, wice-minister WR. i OP., Wacław Borowy, prof. U.J.P., Stefan Demby dyr „Biblioteki Narod.”, W. Hulewicz kier. wydz. P. R., Stanisław Miłaszewski (przewodniczący) rad. Konrad Olchowicz, sen. Tad. Petrażycki, red. L. Radziejowski, Józef Stemler dyr Polskiej Macierzy Szkolnej, Wł. Tatarkiewicz prof. U. J., Andrzej Tretiak prof. U. J. P., dyr Włodz. Włodarski (wiceprezes), rad. Br. Wyszynski, Wł. Zawistowski nacz. wydz. Kultury w Min. WR. OP.

Należy zaznaczyć, że staraniem Komitetu dom, w którym urodził się Wielki Polak Henryk Sienkiewicz, (dom ten jest obecnie w rękach osób nie mających nic wspólnego z tradycjami Lelewelów, Cieciszowskich i Sienkiewiczów) zostanie wzięty w opiekę przez władze państwowe.

Ostatnia wola ks. Hlinki.

Dokonano otwarcia testamentu zmarłego niedawno ks. Hlinki, wodza duchowego Słowaków. Okazało się, że zmarły pozostawił wszystkie swe oszczędności w sumie 300.000 koron sierocińcowi w swym mieście rodzinnym Ružemberku. Ks. Hlinka w swej ostatniej woli we wzruszających słowach pisze, że,

L. W.

Miłość Franka.

Ciąg dalszy.

Frankowi żal się zrobiło zapłakanej dziewczyny, to też serdecznie ujął ją pod ramię i wyszli. Gdy już byli na ulicy, wyjrzała z okna głowa Sztorcha, który dawał Zośce jakieś znaki.

— Co on chce jeszcze od ciebie?

Nic, żebym prędko wróciła.

— Wytlumacz mi teraz, kto to byli ci ludzie w twoim pokoju i czego się tak przestraszyli, gdy drzwi otworzyłem.

— Tam był mój brat — mówiła Zośka z wahaniem — jeden mój kuzyn i drugi też kuzyn i trzeci właśnie też. Oni mają wspólne interesy i nie lubią jak im kto przeszkadza. Ale muszę wracać. Dowiedziałem! Przyjdź w niedzielę — skinęła głową i szybko odeszła.

Franek wracał do pułku zupełnie zgębiony. Czuł, że Zośka, kłamała, że się wykręcała. Ciekawy był, zły i zazdrosny.

— Ona ma jakieś tajemnice — mrucał.

W niedzielę zaszedł znów, ale Zośka była na sali, czekał więc w pokoiku. Chodząc cierpliwie dookoła, w pewnej chwili zajrzał za firankę zasłaniającą alkowę. Był to maleńki kącik, w którym widocznie mieszkała jego dziewczyna. Wąskie łóżko, stoliczek i porządny kuferek, oto było całe umeblowanie. Na stole leżało kilka książek, ucieszył się, że i Zośka lubi czytać. Wziął jedną z nich do ręki i spojrzał na tytuł: „Raj wolności”. Przerzucił parę kartek, rzucił okiem:... obywatele, precz z władzą i rządem, kto chce być wolny, niech siebie tylko słucha. Precz z prawem i religią...”

Frankowi włosy zjeżyły się na głowie, mróz przeszedł po plecach. Nagle usłyszał zbliżające się kroki. Szybko wsunął książeczkę do kieszeni i zapuścił firankę. Właśnie Zośka stanęła w progu.

— Franek, coś ty taki błąd? — zawołała z niepokojem. Patrzała na niego drobnymi oczami, widząc w nich było wielkie kochanie.

— Nie, nie, — szeptał Franek — daj mi trochę herbaty.

Gdy mu przyniosła herbatę, zaczął pytać:

— Powiedz mi, Zośka, dlaczego ty nie chodzisz do kościoła, dlaczego nie kochasz polskiej ziemi, dla-

sam będąc od młodych lat sierotą, wie dobrze, jak smutną jest dola dzieci, pozbawionych rodziców.

(KAP.)

Doroczna Konferencja Episkopatu Polski.

W dniach 26—27 bm. na Jasnej Górze odbędzie się doroczna Konferencja Episkopatu Polski.

Wobec tego, iż na dni 24—25 bm. zwołany został do Częstochowy Zlot młodzieży katolickiej z całej Polski, wielu Księżów Biskupów przybywa do Częstochowy przed konferencją i będą obecni na Zlocie.

(KAP.)

Bóg nie umiera.

„Unia Bezbożników Wojujących” w Sowietach wydała w dwudziestoletnią rocznicę swej działalności wykaz dorobku „pracy”. Pomimo ogromnych wysiłków i wydatków nie udało się jednak wykorzenić „zabobonów religijnych”. Herszt roboty bezbożniczej, żyd Gubelman, nazywający się Jarosławskim, pisze: „dziesiątki milionów robotników należy dotychczas do różnych wyznań. Należy stosować posuniętą ostrożność w walce z religią. Ci, którzy ranią uczucia wierzących, popełniają wielki błąd. Naszą (t. zn. bezbożników) bronią powinna być propaganda, rozsiewająca mroki, a więc oparta o podstawy naukowe. Jeżeli uderzamy w religię wprost, wywołujemy w masach rozłam i sprzeciw. A tymczasem siła nasza tkwi właśnie w jedności mas ludowych”. — Jednak rezultaty tych wysiłków są coraz mizerniejsze. Na Kongresie Bezbożników w lutym r. b. przyznano wyraźnie, że z pięciu milionów członków, należących do tej organizacji w roku 1931, pozostało obecnie dwa miliony, a w całej robocie znać zastój i zniechęcenie. Sam Gubelman przyznaje, że w Sowietach w istniejących urzędowo trzydziestu tysiącach parafii prawosławnych najwięcej uczęszcza do cerkwi robotników i to najędźniej płatnych. W podręcznikach propagandy bezbożniczej bezustannie wskazuje się, że nie należy zamykać kościołów siłą ani dopuszczać się świętokradztwa. „To nie jest korzystne — wołają bezbożnicy — bo wzbudza opór i umacnia w ludziach uczucia religijne. Nie róbmy męczenników, bo sami na tym najwięcej stracimy”.

Francja należy nie tylko do Blumów.

Francja narodowa i katolicka widzi od pewnego czasu, jak rząd „Frontu Ludowego” składa hołdy religii i Kościołowi, z którym dotąd tak zjadale walczył. Niedawno rząd uczestniczył w tegorocznych uroczystościach Joanny d'Arc w Domremy, później po królewsku niemal podejmował czterech kardynałów. Przy tej okazji bractwo masonskie rozchwytalo order papieskie. Wreszcie „Front Ludowy” uczest-

niczył wspólnie z legacją papieską w uroczystościach kościelnych poświęcenia odbudowanej po zniszczeniu przez Niemców w czasie wojny katedry w Reims. Obecnie znowu rząd przygotowuje się do uroczystego obchodu tysiąclecia papieża Sylwestra II — Francuza. Jeżeli jednak kto wierzy jeszcze czerwonym zdrajcom, niech zapyta zwycięski Front Ludowy, dlaczego dotąd nie skasowano dekretu rządowego z roku 1904, który skazał na wygnanie dziesiątki tysięcy Francuzów za to tylko, że byli zakonnikami katolickimi. W czasie wojny światowej więcej niż dziesięć tysięcy zmobilizowanych zakonników stawilo się na apel. Z pośród nich półtora tysiąca pozostało na zawsze we Francji, ale w bratnich mogiłach. Reszta poszła znowu na wygnanie. Blumy z Frontu Ludowego pozwoliły im umierać za Francję, ale nie pozwalają do niej wrócić. Blumy chcą, żeby Francja należała tylko do nich, żeby była im folwarkiem i żłobem, jak Rosja i jak czerwona Hiszpania.

300.000.

Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego ogłosił wykaz placówek, stworzonych przez ręce polskie. W ciągu ostatnich niespełna trzech lat powstało takich przedsiębiorstw gospodarczych około 65 tysięcy. Większość z nich, bo około trzech czwartych całej tej ilości przypada na drobne i średnie placówki handlu detalicznego. Reszta to półhurtownie, hurtownie, zakłady wytwórcze, transport i inne. Zatem pracownik Polak zdobył już znaczne miejsce w handlu detalicznym i zaczyna wdierać się do handlu hurtowego i wytwórczości. Zdobył widoczne są we wszystkich działach handlu. Wystarczy podkreślić, że te 65 tysięcy placówek to tyleż nowych warsztatów pracy, czyli źródło utrzymania dla 65 tysięcy rodzin, co stanowi trzysta tysięcy ludzi. Mówiąc inaczej, te tysiące rodzin głodujących i bezrobotnych, zgorszonych i niezadowolonych ze wszystkiego, co ich otacza, znalazło środki do życia, ujrzało cel pracy i zdobyło świadomość swego znaczenia społecznego. To nowa armia samodzielnych gospodarzy jednostek, chcących żyć nie z zapomogi i żebrania, ale z własnej pracy.

„Polska Odesa”.

Prasa coraz głośniej alarmuje, że Gdynia staje się portem żydowskim, polską Odesą. Wystarczy stanąć pod krzyżem na Kamiennej Górze nad miastem i popatrzeć w dół na port, a mamy odpowiedź gotową. Co tylko nam się rzuci w oczy, to wszystko żydowskie, albo pod żydowską władzą. A więc łuszczarnia ryżu — właściciele osławieni Mazurowie z Warszawy. Olejarnia — kapitał Międzynarodowy, prawie wyłącznie żydowski. Nowe składy zbożowe

czego nie szanujesz władzy, dlaczego jesteś taka dziwna?

— Mój drogi, mnie kościół niepotrzebny, a Polska mnie nie obchodzi. Tam mi dobrze, gdzie mam pieniądze. A pieniądze mam, bo umiem sobie dać radę.

— W Polsce jest źle, bo każdy słucha jakiejś władzy, bo nie ma równości i wolności.

Mówiła to wszystko głosem równym, bezbarwnym, jak wyuczoną lekcję.

— Bój się Boga, Zośka, co ty wygadujesz? zawołał Franek. — Ja nie jestem bardzo mądry, ale na tyle mam rozumu zdrowego, że wiem, iż tam, gdzie nie ma władzy, że tam, gdzie nie ma Kościoła, są sami złodzieje i gałgany.

Każdy musi kogoś słuchać, czy biedny, czy bogaty. Gdy się sama głębiej zastanowisz, przekonasz się, że równość jest niemożliwa. Rozumiem i widzę, że właśnie w Polsce jest dobrze i będzie coraz lepiej! o potęgę naszą, to właśnie rząd, wojsko, policja i silny duch katolicki. Co stało by się z nami bez władzy?

— W Posji tego nie ma, a jest bardzo — dobrze — odrzekła spokojnie Zośka.

Franek skoczył jak oparzony, aż kerzesło odleciało daleko.

— Zwariowałaś, kto ci to mówił? Przeczytaj gazety, jak ludzie po drogach z głodu upadają, jak wszystkie psy i koty już zjedzono, jak ze szpitali trupy wykradają na pożywienie... Przeczytaj, a może uwierzyś! Jak bandy dziedziczących dzieci zabijają, by nie rozniosły strasznych chorób. Ale ty o tym nie wiesz, bo się wdajesz z żydami, którzy cię obalamucili, którzy cię nauczyli lekceważyć Boga i Ojczyznę i którzy ci takie książki dają.

Tu wyciągnął z kieszeni książeczkę i podsunął pod oczy Zośki. Ta zatrzęsła się nagle i zapytała: „Skąd ty to wzięłaś?”

— Z twego stolika wzięłam i radzę ci nie trzymaj tego, bo to świństwo i grzech. A może masz więcej takich...

— Nie, nie... to przypadkiem... to ktoś przyniósł... ale oddaj mi to, bardzo proszę. Głos jej drżał i ręce dygotały.

D. c. n.

— niemal wyłącznie w rękach żydowskich. Stocznia gdyńska, chluba portu polskiego — główny dyrektor z lwowskich żydów, chociaż powiadają, że ochrzczony. Fabryki przetworów rybnych prawie wszystkie żydowskie. Eksport bekonów, masła i jaj ze znikomymi wyjątkami często żydowski. Owoce południowe — wyłącznie żydowskie. Towary kolonialne — sami żydzi i to przeważnie najgorszego typu międzynarodowego.

Polacy na Zaolziu.

Rząd czechosłowacki, zmuszony przez groźby Niemiec i pod wpływem rad angielskich i francuskich, obiecuje swoim Niemcom bardzo poważne ustępstwa. Z pomiędzy Niemców Sudeckich mają być powołani na wysokie stanowiska urzędowe urzędnicy w powiatach, zaludnionych w większości przez Niemców. Prasa polska w Czechosłowacji zwraca uwagę, że pomimo tak [bardzo naprężonej sytuacji tego państwa rząd uważa za stosowne dać ustępstwa Niemcom, ale pomija Polaków. „Nie słyszymy nic o tym, by ogłoszono o przyjęciu przynajmniej dwudziestu polskich dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych, kilku poczmistrzów, albo o powołaniu dwu starostów powiatowych Polaków w Czeskim Cieszyńsku i Frysztacie, to znaczy w powiatach, mających ogromną większość polską. Nie słyszymy, żeby rząd nakazał, aby wróciły do szkół polskich te dzieci polskie, które przez tyle lat zabierano nam z naszych szkół czeskich. Ze wszędzie na Śląsku Cieszyńskim będzie się urzędować także po polsku. Że przyjmie się z powrotem do pracy wszystkich wyrzuconych za polskość na bruk hutników i górników. Słowem — że nastąpi zupełne równouprawnienie. Jeżeli rząd uważa, że wystarczy dać prawa Niemcom, a uciskać nadal Polaków, bo są słabi, to się myli. Myśmy nie po to wysunęli żądanie autonomii (samorządu), by teraz o nim zapomnieć. Będziemy się domagali równych praw dopóty, dopóki nie zwyciężymy.

Czechosłowacja w ogniu.

Jeszcze Europa nie ochłoneła po „anszlusie“, a już nad pokojem zbierają się nowe groźne chmury — Sudety. Po zagarnięciu Austrii Niemcy powiększyły swe terytorium o 84 tysiące kilometrów kwadratowych i 7 milionów dusz. Dzisiaj pod względem obszaru państwo niemieckie zajmuje w Europie pierwsze miejsce po Rosji. Zabór Austrii dał im bogate tereny przemysłowe, ziemie uprawne, lasy, pszenicę, pastwiska i hodowlę bydła, więc żywność w znakomicie zagospodarowanych prowincjach austriackich, które będą odtąd spichlerzem „Wielkich Niemiec“. Jeszcze ważniejsza jest druga zdobycz — że teraz granice Niemiec zetknęły się z Italią i objęły wielką przestrzeń Dunaju, odwiecznej drogi handlowej i gospodarczej na Bałkany. Wszyscy sąsiedzi Niemiec na południu i południowym wschodzie zobaczyli na swych granicach potęgę niemiecką z bronią u nogi, rosnącą z dnia na dzień, gotową każdej chwili do uderzenia. A większość tych sąsiadów to państwa małe lub średnie, gospodarczo tak związane z Niemcami i tak od nich zależne, że nie mogą nawet myśleć o tym, żeby się opierać Niemcom. Z liczby tych sąsiadów w najcięższym położeniu znalazła się Czechosłowacja. Tworzy ona na mapie jakby kształt ryby, stykającej się grzbietem z Polską. Ryby o wielkiej głowie i długim zwężającym się ku wschodowi ogonie. Głowa — to właściwe Czechy, ogon — to kraje, które nigdy nie były czeskie, które bronią się przed prześladowaniem rządów czeskich od dwudziestu lat. Jest to Śląsk Zaolzański, dwa powiaty — cieszyński i frysztacki, ziemia czysto i odwiecznie polska o 120 tysiącach mieszkańców. Dalej Słowacja z dwoma milionami Słowaków, Ruś Karpacka i skrawki ziem węgierskich, oderwane po wielkiej wojnie od Węgier. Czesi w całej republice stanowią mniej niż połowę ludności, uciskają inne narody i nie chcieli doniedawna słuchać nawet o tym,

żeby dać tym narodom równouprawnienie, choć się do tego zobowiązali, tworząc swoje państwo.

Po zaborze Austrii ta głowa czeska znalazła się w kleszczach krzyżackich. Granica niemiecka otacza ją z trzech stron. Całe pogranicze ma wyłącznie niemal ludność niemiecką w ogromnej liczbie z górą trzech milionów ludzi. Jeszcze wojska niemieckie nie zdążyły zająć Austrii, kiedy cała prasa hitlerowska rzuciła hasło „wyzwolenia braci za Sudetami z niewoli czeskiej“. Jeszcze kilka tygodni temu Niemcy czeszy godzili się na samorząd, dzisiaj żądają głośno przyłączenia swego kraju do Rzeszy. Mobilizacja i stan wojenny, ogłoszone przez rząd czeski sprawiły tyle, że Niemcy ogłosili zbrojne powstanie. Teraz wystarczy jednej iskry, żeby ta beczka prochu wybuchła.

Sztuczny zlepek.

Gwałtowne i ostre przemówienie Hitlera, a zaraz po tym oświadczenie Mussoliniego przypominają, że Czechosłowacja stanowi sztuczny zlepek narodów, które nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego z Czechami. Siedemset tysięcy Węgrów, pół miliona Rusinów, z górą sto tysięcy Polaków i trzy miliony Niemców siedzą na swych pradziadowskich ziemiach, gdzie osiadłej ludności czeskiej nie ma, bo państwo czechosłowackie tam to tylko urzędnik, nauczyciel i żandarm. Czesi, pewnie doniedawna poparcia Francji i Anglii, serdeczni przyjaciele i wielbicieli Rosji bolszewickiej, jak niegdyś carskiej, nie liczyli się ze swymi mniejszościami. Nie upłynęło pół roku od zajęcia Austrii, a Czechosłowacja, dzięki własnej bezwzględności i zaślepieniu, znalazła się nad brzegiem przepaści. Oświadczają, że będzie się broniła do ostatniego żołnierza, armię zaś ma liczną, dzielną i znakomicie uzbrojoną. Ale Sowiety pomocy bezpośredniej jej nie dadzą, gdyż żadne z sąsiednich państw nie pozwoli na przemarsz armii bolszewickiej przez swoje ziemie. W Anglii, Francji i Ameryce już rozlegają się głosy, że nie wolno wywoływać wszechświatowej wojny w obronie Czechów, którzy nadal chcą uciskać obce zagarnięte kraje. A kilka miesięcy trwająca mobilizacja pochłonęła już olbrzymie sumy. Jeżeli w tych warunkach dojdzie do plebiscytu (głosowania powszechnego) ludności nie czeskiej, Sudety będą dla Czechów stracone. A skoro pozwoli się na plebiscyt Niemcom, nie można go będzie zakazać Polakom, Węgom, Słowakom, Rusinom. Jeśliby kraje, zaludnione przez mniejszości, miały od Czech odpaść, Czesi staną się państwem tak zależnym politycznie i gospodarczo od Niemiec, że z ich niepodległości nie zostanie nic, prócz imienia. Najbliższe tygodnie muszą tu przynieść rozwiązanie.

Jaki jest interes Polski?

Tymczasem każde osłabienie Czechosłowacji jest wzmocnieniem Niemiec, a więc i osłabieniem Polski. Wystarczy spojrzeć na mapę, żeby zrozumieć, że w razie rozbioru państwa czeskiego, cały napór olbrzymia niemieckiego zagrożi przede wszystkim Polsce. Dlatego też Polska w niczym nie może przyczyniać się do takiego zwycięstwa Niemiec. Ale nie może też zapominać, że bracia nasi za Olzą od początku istnienia państwa czechosłowackiego, to znaczy od dwudziestu lat, znoszą najsrozsze prześladowania czeskie, że się im zamyka szkoły polskie, wyrzuca z pracy i odbiera chleb. Że komuna moskiewska, bolszewizm, bezbożnictwo i wywrotowa robota „ukraińska“ i przeciwpolska znalazła w rządzie praktycznym wytrwałego opiekuna. Że wreszcie, kiedy Polska ostatkiem sił broniła się w roku 1920 przed potopem bolszewickim, Czesi szkodzili nam, czym tylko mogli, a korzystając z naszego osłabienia, podstępem najechali i zajęli Śląsk Zaolzański, przyłączając go do swego państwa wbrew woli miejscowej ludności polskiej. Teraz politycy czescy zbierają plon swej dwudziestoletniej siejby nienawiści i prześladowania.

Wiadomości z naszej diecezji.

Komunikat Katolickich Stowarzyszeń.

Pociąg do Okrzei.

Dnia 2 października b. r. odbędzie się uroczyste przekazanie Kopca Henryka Sienkiewicza przez Komitet Obywatelski społeczeństwu. W Komitecie Honorowym bierze udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Śmigły-Rydz, J. E. Ks. Biskup Przeździecki i wielu innych dostojników. W związku z tymi uroczystościami będzie zorganizowanych kilka pociągów popularnych do Okrzei.

Jeden z pociągów wyruszy w dniu 2 października o godz. 7 rano z Siedlec, a powróci do Siedlec na godz. 17-tą. Opłata w obie strony wynosi 2.80 zł. Zapisy przyjmuje biuro Akcji Katolickiej w Siedlcach w dnie powszednie w godzinach od 9 do 15-ej. Inne pociągi mają wyruszyć z Łukowa i z Warszawy przez Dęblin.

Zachęcamy zarówno młodzież, jak i starszych do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Wiemy, że Sienkiewicz to jeden z wielkich wieszczów naszego narodu — to ten co budził ducha wolności w czasach niewoli — to wielki bohater, który w ciężkich chwilach podtrzymał wiarę w zmartwychwstanie Polski — to autor Trylogii i Quo Vadis — dzieł, które okryły go chwałą nieśmiertelną.

Dla młodzieży KSM. M. i KSM. Ż. z powiatu łukowskiego i sąsiednich jest wprost obowiązkiem organizacyjnym wzięcie udziału w uroczystościach sienkiewiczowskich.

*Zarządy Katolickich Stowarzyszeń
diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.*

Odślonięcie kamienia pamiątkowego i przekazanie społeczeństwu pomnika-kopca Henryka Sienkiewicza.

W pobliżu miejsca urodzenia Wielkiego Pisarza, na polach wsi Okrzei, w powiecie łukowskim wojew. lubelskim odbędzie się w dniu 2 października r. b. wielka uroczystość poświęcenia i odślonięcia kamienia pamiątkowego na wzniesionym pomniku-kopcu i przekazanie społeczeństwu przez Komitet Budowy Kopca.

Przewidziany jest udział w tej uroczystości najwyższych dostojników państwowych, wojskowości, duchowieństwa, przedstawicieli nauki, literatury i prasy, licznych delegacji szkół, organizacji i t. d.

Projektowane jest uruchomienie w dniu 2.X.b.r. do stacji kol. Okrzei (na linii Łuków — Dęblin) popularnych pociągów z Warszawy, Lublina, Brześcia, Siedlec.

Program uroczystości przewiduje:

godz. 9. —10	zbiórka organizacji społecznych i ludności obok kopca,
godz. 10. —11	przegląd sił wojskowych i organizacyjnych,
godz. 11. —12	Msza polowa z okolicznościowym przemówieniem i odśpiewaniem „Boże coś Polskę” przez zgromadzoną ludność,
godz. 12. —12.25	odczytanie aktu erekcyjnego i odślonięcie kamienia pamiątkowego na szczycie kopca,
godz. 12.25—12.30	odśpiewanie przez zgromadzoną ludność hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”,
godz. 12.30—13.30	przemówienia i część wokaln-artystyczna,
godz. 13.30—14	Defilada.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, Obywatelski Komitet Przekazania Kopca Henryka Sienkiewicza zaprasza za naszym pośrednictwem społeczeństwo do wzięcia udziału w uroczystości, celem wyrażenia należnych uczuć wdzięczności Wielkiemu Mistrzowi Słowa, Henrykowi Sienkiewiczowi.

Dzień chorych w Katedrze.

Dnia 24 sierpnia b. r. w katedrze siedleckiej odbyła się piękna uroczystość dla pociechy duchowej osób schorzałych, zniedołężniałych, w podeszłych latach i dla tych wszystkich parafian, którzy z powodu niedomagań fizycznych, nie mogą normalnie przystępować do sakramentu Pokuty i Komunii św., oraz brać udziału w wysłuchaniu Mszy św., zwłaszcza w niedziele i święta.

W wigilię uroczystości, to jest 23 sierpnia o godzinie czwartej po południu odbyła się w katedrze spowiedź dla chorych. Nie wszyscy mogli przybyć do kościoła. Aby ułatwić spowiedź wszystkim chorym w parafii, księża udali się do ich mieszkań.

Przyszła środa. Po jasnych i słonecznych dniach sierpnia — pochmurna i dżdżysta. Dzień, mający oblicze zbolale, po których kropliste łzy spływały na ziemię. Dzień podobny do życia ludzi chorych...

O ósmej godzinie rano ks. prałat Julian Ryster, proboszcz parafii katedralnej, odprawia Mszę św. dla chorych. W czasie Niekrwawej Ofiary Eucharystycznej Jezus wstępuje do zboliałych chorobami serc ludzkich, rozmawia, tuli do swego Serca, pociesza, rozpromienia i nowe siły ducha wlewa...

Po Mszy św. błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem... Jezus błogosławi chorym... błogosławi ich opiekunom... błogosławi wszystkim członkom organizacji religijnych, którzy pomocą swoją ofiarną i bezinteresownie ułatwiali chorym przybycie do świątyni.

Wyrwają się westnienia... tu i tam łzy płyną szczęścia... — to chorzy dziękują całym sercem. Dziękują Chrystusowi Panu i zacnym opiekunom swoim. A gdy rozpoczęto modlitwę: „Pod Twoją obronę”, odmawiali ją wszyscy bez wyjątku, jako akt oddania się pod opiekę Niepokalanej.

Zakończeniem tych podniosłych chwil w świątyni było przemówienie księdza proboszcza, który podkreślił radość w dniu dzisiejszym Jezusa Chrystusa, omówił współzycie chorych i zdrowych, oświecił wielkie sprawy duchowe w czasie choroby człowieka.

Cierpienie i miłość spłotyły się dnia tego w głębokim uścisku i to był najpiękniejszy owoc dnia chorych w katedrze.

Złot Katolickiej Młodzieży w Częstochowie.

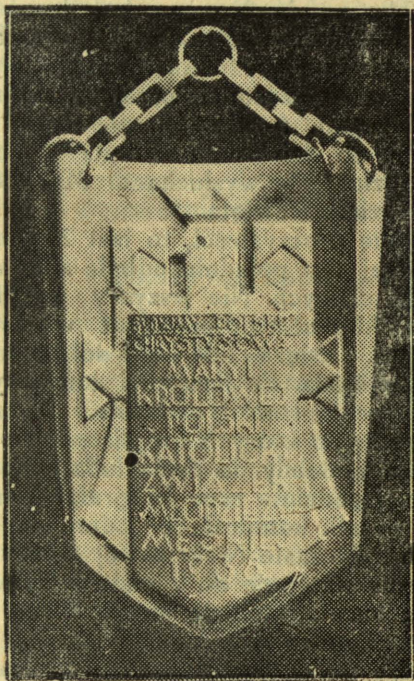
Udział książy Kościoła w zlocie KZMM.

W dniu 24 i 25 września b. r. odbędzie się w Częstochowie zlot-pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, który zgromadzi na Jasnej Górze stutysięczną rzeszę młodzieży skupionej w ramach Akcji Katolickiej. Ponieważ zaś Akcja Katolicka to nic więcej jak zorganizowane apostolstwo świeckich pod przewodnictwem Episkopatu, słuszną jest rzeczą, że nie tylko w dniach szarej pracy, ale i w dniach radosnych obchodów łączą się z członkami Akcji Katolickiej przedstawiciele hierarchii kościelnej. Na zlocie w Częstochowie będzie ona szczególnie licznie zebrana.

Protektorat nad zlotem objęli obaj polscy Kardynałowie J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski i J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. W Komitecie Honorowym zlotu-pielgrzymki figurują Ich E.E. Księża Biskupi Ordynariusze.

W czasie uroczystości zlotu-pielgrzymki msze św. odprawia pierwszego dnia J. E. Ks. Biskup Częstochowski Teodor Kubina, drugiego dnia J. Em. Ks. Kardynał Prymas Polski. Kazanie w pierwszym dniu zlotu wygłosi J. E. Ks. Biskup Kielecki Kaczmarek, w drugim dniu J. E. Ks. Biskup Polowy Gawlina.

Spodziewany jest udział kilkunastu Księżów Biskupów, a także Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa F. Cortesi.



Młodzież polska zrzeszona w Katolickich Związkach Młodzieży Męskiej z racji swego zlotu w Częstochowie złoży w Sanktuarium N. Panny Maryi na Jasnej Górze wotum w postaci ryngrafu, wyobrażonego na fotografii.

Młodzież przoduje w Akcji Katolickiej.

Pierwszy konkurs wiedzy religijnej ogłasza KZMM.

W dniach 24 i 25 września b. r. centrala ogólnokrajowa Młodzieży KSMM. organizuje ogólnopolski zlot druhow pod hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową”.

Organizatorzy zlotu wydali cały szereg afiszy, plakatów, pocztówek i nalepek. Rozesłano do osób stojących poza organizacją 6000 odezw. Zainteresowanie też tą pierwszą na tak wielką skalę zorganizowaną manifestacją jest olbrzymie.

Zlot ten jednak zwraca uwagę nie tylko rozmiarami, ale i samym programem, obmyślonym niezwykle zajmująco i oryginalnie. Będzie on bowiem przeglądem pracy i wytknięciem nowych dróg organizacyj. W tym ostatnim zakresie przewidziane jest ogłoszenie konkursu wiedzy religijnej pod hasłem „Ułaczego winieniem i jak mogę budować Polskę Chrystusową”. Konkurs ten trwać będzie przez cały rok i należy sądzić, że będzie punktem zwrotnym w dotychczasowej pracy na tym odcinku, czyniąc z każdego druha apostoła sprawy bożej.

100 tysięcy młodzieży męskiej zamanifestuje dążenie młodego pokolenia.

Jak już pokrótce donosiliśmy w dniach 24 i 25 września odbędzie się w Częstochowie pierwszy ogólnopolski zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej pod hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową”. Zlot ten będzie według dotychczas zebranych danych olbrzymią dotąd nienotowaną w Polsce manifestacją młodego pokolenia.

Z 20 Stowarzyszeń diecezjalnych wpłynęły zgłoszenia od 70 tysięcy druhow, którzy przyjadą pociągami popularnymi. Zgłoszenia dalsze napływają codziennie tak, że należy oczekiwać, iż liczba uczestników dosięgnie do 100 tysięcy. Zjawiają się również liczni goście z zagranicy. Szczególnie licznie przybywają Czesi i Słowacy.

Dział Kobiety.

Przechowywanie na zimę owoców, warzyw i innych produktów do chwili, kiedy ceny na nie wzrastają zawsze się bardzo opłaca. To też warto jest zawczasu pomyśleć o odpowiednim urządzeniu dobrej piwnicy, to znaczy takiej, która by dała dobre warunki

ki do konserwacji przez dłuższy czas wszelkich produktów.

Z owoców najłatwiej przechować jabłka, odpowiedniego gatunku, szczelnie przysypując je warstwami trocin drzewnych, torfu mielonego, albo też wymytym i wysuszonym piaskiem. Te rzeczy są używane jako doskonały środek konserwacyjny, który nie przepuszcza powietrza i przez to zabezpiecza wszelkie produkty od zepsucia.

Przed zgromadzeniem warzyw w piwnicy musimy je dobrze przejrzeć, nadpsute usunąć lub oczyścić. Dla zaoszczędzenia miejsca formujemy z warzyw korzeniowych stożkowate kopczyki, przysypując każdą ułożoną warstwę piaskiem. W razie gdyby warzywa zaczynały więdnąć, należy piasek lekko zwilżyć wodą. Brukiew, buraki i kalarepę można zsypać wprost na stosy w rogu piwnicy. Najprostszym sposobem przechowywania kapusty białej i czerwonej polega na wysadzaniu lub układaniu jej w ziemię i suchej piwnicy. Wybiera się główki małe ale twarde i zupełnie zdrowe oczyszcza i obcina głąb na parę centymetrów pod główkę. Tak przygotowane kapusty można układać na półkach, pojedynczą warstwą i zupełnie luźno, albo też zawieszać na sznurach, do góry głąbami. Jeżeli piwnica jest dobra, a główki nigdzie się z sobą nie stykają, to kapusta zdrowo może się przechować do wiosny.

Jeżeli piwnica jest sucha, w miarę chłodna i dobrze przewietrzana, przechowujemy w niej na półkach wszelkie przetwory z owoców, jak soki, konfitury, marmelady, wino; przetwory z pomidorów, szczawiu; wszelkie marynaty i inne konserwy.

Pamiętać jednak należy, że sąsiedztwo marynat i różnych kiszzonek przyrządzanych nie na occie np. kapusta kiszona, ogórki i t. p., źle oddziałują na wszelkie przetwory owocowe.

A.

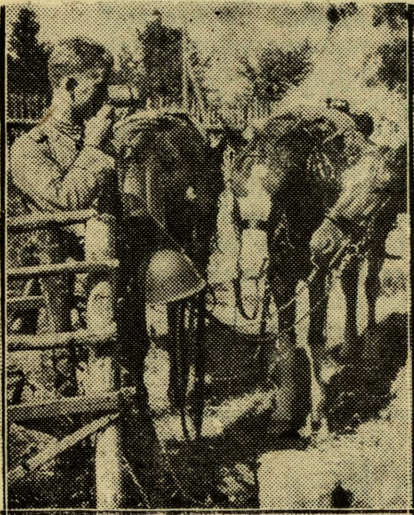
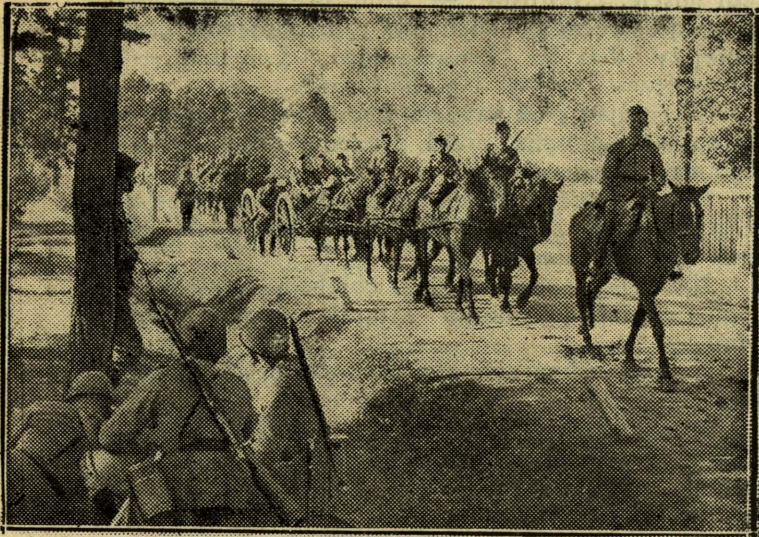
DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Żyto po ziemniakach.

W niektórych okolicach naszego kraju rolnicy sieją żyto po ziemniakach. Pomimo bardzo dobrego — jak by się zdawało — stanowiska żyto udaje się słabo, a częstokroć chybia, dając plon gorszy od żyta, znajdującego się w 4—5 roku po oborniku. Aby odpowiedzieć na pytanie dlaczego żyto po oborniku daje wyniki nieszczególne, trzeba poznać wymagania tego zboża. Pozwoli nam to uniknąć pewnych błędów, oszczędzając sobie zawodu i strat.

Żyto wymaga starannej mechanicznej uprawy gleby, a przede wszystkim lubi ziemię spodem utłoczoną, a z wierzchu pulchną. Taki stan gleby otrzymujemy, gdy orka siewna jest wykonana o tyle wczesnie, aby ziemia zdążyła osiaść. Mówimy, że żyto lubi glebę odleżałą. Tymczasem warunek ten — niewątpliwie jeden z najważniejszych, przy uprawie żyta ozimego po ziemniakach zwykle nie jest zachowywany. Ziemniaki w gospodarstwach włościańskich są uprawiane w redlinach. Przy sprzącie kłęby wyjmowane są z ziemi przez głębokie kopanie redlin motykami, przy tym nie w poprzek, a wzdłuż redlin. Na całej więc długości redliny ziemia zostaje skopana i wzruszona bardzo głęboko. Jeżeli zaraz po wykopkach, częstokroć zatem w końcu września, ziemniaczysko zostanie jeszcze przed siewem zaorane, to ziemia skutkiem tego zostanie nie tylko głęboko wzruszona, ale wręcz rozproszkowana. Nic dziwnego, że żyto posiane w taką rolę czuje się bardzo źle i często zawodzi.

Nie znaczy to bynajmniej, by żyta nie można było z reguły uprawiać po ziemniakach. Nie trzeba jednak zapominać, że każda roślina wymaga nie tylko składników pokarmowych, ale i odpowiedniego środowiska, t. j. należytej budowy ziemi. Jak wyżej była mowa, najważniejszym warunkiem w tym zakresie jest dostateczne odleżenie się ziemi. Chcąc



Dzielne nasze wojsko, gwarancja nienaruszalności granic Państwa, podczas tego-rocznych manewrów w Małopolsce. Artyleria w pochodzie, — kawaleria na postoju.

więc uprawiać bez zawodów żyto ozime po ziemniakach, czy innych okopowych, trzeba uprawiać odmianę ziemniaków okopowego nie późną, lecz wczesną. Oczywiście bowiem jest rzeczą, że jeżeli ziemniaki zostaną wykopane nie we wrześniu, lecz w sierpniu lub nawet w lipcu to pomimo głębokiego wzruszenia i silnego rozpychania ziemi zdąży się ona do września odleżeć, tak iż wystarczy tylko lekkie powierzchniowe wzruszenie ziemi przed siewem broną. Żyto napewno wtedy się uda.

Siejąc żyto po późnych ziemniakach lub innych okopowych stawiamy je w bardzo niekorzystnych warunkach, gdyż oprócz nadmiernego rozpylania ziemi, o czym była mowa wyżej, siew wypada bardzo późno. Młode, słabe i nierozwinięte roślinki nie znajdują dobrych warunków, wchodzą w stan zimowego spoczynku nie zakorzenione, skutkiem czego masowo giną. To są najczęstsze przyczyny nieudawania się żyta ozimego po późnych ziemniakach.

Jeżeli dla jakichkolwiek powodów rolnik zmuszony jest pomimo wszystko siać żyto po późnych ziemniakach (zwykle w końcu września lub nawet w październiku), to nie trzeba orać zupełnie, lecz zbronowawszy płytko ziemniaczysko należy dać ciężki wał, i to nie gładki, lecz Cambella, którego ostre pierścienie wrzynają się głęboko w ziemię i utłaczają dolną warstwę, wierzchnią pozostawiając w stanie pulchnym. Zabieg ten w znacznym stopniu zastąpi naturalne zleganie się ziemi i zapewni żytu lepsze warunki. Ponadto skutkiem znacznego opóźnienia siewu wypadnie siać o 10—15 proc. gęściej niż zwykle.

Ugniatanie ziemi wałem — jak zaznaczono wyżej — tylko częściowo zastąpi odleżenie ziemi, wobec czego żyto po późnych ziemniakach zupełnie pewne nie jest. Siew taki należy uważać raczej jako wyjątek i najlepiej pole po okopowych przeznaczyć pod uprawy wiosenne — pod zboża jare, mieszanki pastewne, strączkowe i t. p.

Winorośl.

Nadszedł okres winobrania. Dużo w gazetach i przez radio poświęca się uwagi wyjazdowi na południe kraju, a mianowicie do Zaleszczyk, aby tam popatrzeć jak winorośl rośnie i pokosztować tych smacznych i tak bardzo cennych dla organizmu naszego jagód.

Winorośl rośnie dobrze i owocuje nie tylko w Zaleszczykach, każdy kto ma ogródek, może i na Podlasiu w naszym ostrym klimacie hodować winorośl, byleby tylko osłonić ogródek z trzech stron od chłodnych wiatrów t. j. z północy, zachodu i wschodu.

Najlepszym miejscem dla tego krzewu będzie południowa ściana domu, gdyż dobrze się nagrzewa, ostatecznie może być parkan. Tysiące metrów ścian i murów, odpowiednich dla uprawy winorośli mamy nie wyzyskanych. Racjonalnie prowadzona łoża wydać może, jednego lata, do trzech kg. winogron z jednego metra kw. muru.

Ponieważ winorośl zapuszcza korzenie b. głęboko w ziemię, skąd wilgoć i w najupalniejsze lata czerpie, należy miejsce pod ścianą, na której rosnąć będzie, odpowiednio przygotować.

W tym celu przekopujemy na 75 cm. głęboko i na 1½ m. szeroko, dodając podczas kopania kompostu i wapna (miało wapiennego).

Na glebach o podglebiu nie przepuszczalnym trzeba kopać jeszcze głębiej, dać na spód żwiru i tłuczonego rumowiska, wreszcie ziemię, kompost, z wapnem zmieszany i dobrze przerobiony.

W tak przygotowaną jesienią ziemię sadzimy wiosną winorośl, w odległości zależnej od formy w jakiej ją prowadzić zamierzamy i od wysokości osłony. Im wyższy mur, tym gęściej sadzić można, prowadząc winorośl wysoko; na murach niskich sadzimy rzadziej, prowadząc ją wzdłuż muru.

Odległość zależna jest i od odmiany, silnie rosnące sadzimy co 1½ m., słabiej rosnące co 1 m.

Owocowanie zależne jest w głównej mierze od racjonalnego pocięcia łoży jesienią i od umiejętnego uszczykiwania i usuwania zbytecznych pędów wiosną i latem. Jak należy ciąć, można się nauczyć u fachowca lub amatora ogrodnika obeznanego z zasadami cięcia i formowania winorośli. Dość wyczerpująco pouczają o tym w swoich podręcznikach pr. E. Jankowski i pr. J. Brzeziński.

Winorośl na zimę okrywamy bądź ziemią, bądź słomą, choiłą, lub liśćmi, po uprzednim przycięciu jej.

O.

Elewator zbożowy na usługi rolnictwa podlaskiego.

Poświęcenie magazynu — elewatora zbożowego w Bezwoli.

W dniu 14 sierpnia b. r. został poświęcony elewator zbożowy przy stacji kolejowej w Bezwoli, wybudowany przez Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej „Jedność” w Komarówce Podl.

Na uroczystość poświęcenia przybyli ks. ks. Jan Rudnicki z Komarówki, Szymon Sidewicz proboszcz z Wohynia, p. starosta powiatowy ze swoim zastępcą z Radzyna, z Lublina przedstawiciele Państw. Banku Rolnego, Centralnej Kasy Spółek Rol., Związku Rewizyjnego Spół. Rol. i Zarob. Gosp., Lubelskiej Izby Rolniczej, oraz przedstawiciele okolicznych organizacji społecznych i spółdzielni, w liczbie około 2000 osób. O godzinie 10-tej uformował się olbrzymi pochód przy elewatorze spośród uczestników uroczystości poświęcenia, który ze sztandarem spółdzielczym i przedstawicielami wyżej wymienionych instytucji i organizacji na czele przy dźwiękach orkiestry Oddziału Kat. Stow. Młodz. Męsk. w Wohyniu podążył do kościoła filialnego w Bezwoli.

na sumę. Bardzo dobry przykład, iście spółdzielczy, wywołało to, że wszystkie warstwy społeczne znalazły się razem w tym pochodzie owiane jedną ideą i jednym duchem katolickim. Nabożeństwo celebrował ks. Jan Sidewicz wikariusz z Wohynia. Po skończonym nabożeństwie, w tym samym porządku powrócił pochód do miejsca uroczystości poświęcenia.

Na wstępie prezes rady nadzorczej Spółdz. „Jedność” p. Szczesniak powitał zebranych, po czym kierownik tejże spółdzielni p. M. Burdziński zdał krótkie sprawozdanie z przebiegu budowy. Ze sprawozdania wynikało, że myśl budowy magazynu zbożowego przy stacji kolejowej podał ks. J. Rudnicki jeszcze w 1926 r. Już wtedy odczuwało się potrzebę takiej placówki spółdzielczej, która by mogła normować odpowiednio ceny zbóż, szczególnie zwykłe raptownie spadające po żniwach.

Jednakże siły samego społeczeństwa były za słabe na wybudowanie elewatora. Dopiero pomoc państwowa w postaci kredytu 20 tys. złotych udzielonego przed rokiem przez Państw. Bank Rolny pozwoliła zrealizować zamiar, nie dający spokoju przez 10 lat zgórą pionierom ruchu spółdzielczego w Komarówce. Koszt budowy elewatora wraz z jego urządzeniami i przybudówkami wyniósł około 35 tys. złotych.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Jan Rudnicki, po czym przemawiali: ks. prob. Siedwicz, ks. Rudnicki, p. Żalusi — dyr. Zw. Rew. Spół. Rol. i Zaro. Gosp. z Lublina, p. ksiądz Seweryn Czetwertyński, p. poseł Bakon, p. hr. Potocki z Międzyrzecza i inni, podnosząc zasługi inicjatorów budowy, oraz życząc pomyślnego rozwoju nowej placówki gospodarczej.

Po skończonych przemówieniach wszyscy zwiedzili urządzenia elewatora, zaś zaproszeni goście byli podejmowani herbatką.

Tak więc, po siedleckim elewatorze jest to skończył drugi elewator magazyn na Podlasu, który niewątpliwie odda rolnictwu duże usługi, jeżeli tylko społeczeństwo rolnicze zerwie z dotychczasowym sposobem handlu zbożem, a zwróci swoją uwagę na handel spółdzielczy.

J. N.

Z życia Katolickich Stowarzyszeń w diecezji.

Dożynki w Rozkopaczewie.

Ranek 4 września przyniósł dziwne ożywienie w parafii Rozkopaczewskiej. Gromadki dziewcząt i chłopców nad czymś się naradzają, niosą kwiaty, zboże. Co za uroczystość szykuje się tutaj?

Po raz pierwszy staraniem Oddziałów K.S.M.Ż. i K.S.M.M. przygotowano „dożynki”. Nie jedną godzinę poświęciła młodzież, by dobrze wyćwiczyć „Plon niesiemy plon”, czy „Niesiemy wian wedle wiejskich ścian”, lub „U naszego gazdy jest szeroka brama” i t. d. Dziś pokaże, co potrafił Starzy się gapią, dzieci nie mogą doczekać się tej chwili...

Bezpośrednio po sumie, na której drużyny i druhowie byli ze sztandarem i „święcili” wianki, przez całą wieś idzie korowód dożynkowy. Widać pług, bronę, „siewcę”, za nim „kosiarze”, podhieraczki idą z sierpami, grabiami, wiozą już zboże, nawet jedna miesi chleb w dzieży, a inna już gotowy niesie majestatycznym krokiem na ręczniku pięknie wyszywanych. Dalej kroczą przodownicy w otoczeniu, drużyny w mundurkach, dzieci i starzy. Nie obeszło się bez „kapeli ludowej”, która gra naprzemian piosenki śpiewane przez całość. Tak jak chodzą, a właściwie chodzili w tej wiosce, ubrali się nasi Stachowie, Jankowie i Marysie z Kasiami, by odtworzyć dawny zwyczaj naszych praojców.

Śpiew towarzyszy przy każdej czynności. Doszli do miejsca, gdzie na „wieńce” czekają zapro-

szeni goście. „Starosta” — druh prezes przemawia. Następuje wręczenie wieńców: „przodownica” najładniejszy dała ks. Proboszczowi, dwa inne — p. Kierownicze szkoły i p. Sołtysowi.

Wręczając przemawiają stosownie, a potem całość śpiewa „okupną” pieśń, życzenia składa, wszystkiego najlepszego życzy!

Przemawiają obdarzeni „wiankami, podkreślając piękny zwyczaj „dożynek”, które przygotowała młodzież stowarzyszona.

Następuje „poczęstunek” chlebem z miodem, a na głos skocznego oberka „starzy i młodzi” poszli w tany.

Na tym zakończyła się pierwsza część uroczystości.

Druga — to skromny poczęstunek (pączki i kawa) dla gości z sąsiednich Oddziałów (szkoda, że tak mało przybyło), a trzecia — to zabawa na wolnym powietrzu, przeplatana wierszami, inscenizacjami i śpiewami.

Ludzi masa przyglądała się „widowisku”. Rodzice podziwiali swoje córki i synów, „wdzięczni” ks. Proboszczowi, że był duszą tej uroczystości, jak i każdej dobrej pracy rozpoczętej w parafii. Przygotowanie piosenek „dożynkowych” młodzież zawdzięcza p. organiście Królikowi, który ostatnio dużo pracuje w organizacji A. K.

Niech ta piękna uroczystość wzbudzi zapał do większej pracy drużyny i druhow, niech doda bodźca do szlachetnych czynów, niech umocni w przeświadczeniu, że służycie najlepiej, najpożyteczniej „Sprawie”.

Janina Dąbrowska, instr. dek. Parczew.

Na F. O. N.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Siedlcach, doceniając konieczność powszechnego wysiłku całego społeczeństwa w kierunku dozbrajania Armii, wpłacił na F.O.N. kwotę zł. 40.—, z której kwota zł. 20.— stanowi dar dzieci członków P. T. Związku.

Sprostowanie.

W „Głosie Podlaskim” Nr 37 r. b. wkradły się następujące błędy, dotyczące podręczników szkolnych:

1) Jako książka pomocnicza do kl. II szkół powszechnych, powinno być: ks. Józef Cyrek T. J. „Katechizm dla polskich dzieci” — wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, Kopernika 26 — nie zaś jak błędnie wydrukowano:

K. J. Cyrek T. J. „Natchnienie Polskiego dziecka”.

2) Na klasę III-cią gimnazjalną: powinno być: ks. Antoni Berek: „Dzieje Kościoła Katolickiego”. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1938 r.

nie zaś: ks. Antoni Busek i t. d.

3) Powinno być: ks. Roman Archutowski: „Historia Kościoła Katolickiego”, podręcznik na kl. III gimnazjalną.

Nazwisko autora zniekształcono.

Ks. K. Piotrowski.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Głos Podlaski”

Nowe udogodnienia dla publiczności na poczcie.

1. — Przy wysyłaniu paczek.

Od dnia 1 października 1938 r. nie obciążone pobraniem paczki zwykłej oraz paczki z podaną wartością do 200 zł. będą przyjmowane na poczcie **bez adresów pomocniczych**.

Jest to znaczne udogodnienie, gdyż **upraszcza manipulacje**, związane z nadawaniem paczki, a ponadto czyni nadawanie paczek **tańszym** — zwalnia bowiem nadawcę paczki od potrzeby kupowania adresów pomocniczych (po 3 gr. sztuka).

2. — Dokładny adres na paczce — gwarancja szybkiego doręczenia.

W związku z przyjmowaniem przez pocztę od 1.X. r. b. paczek zwykłych (bez pobrania) oraz paczek z podaną wartością do 200 zł. bez **adresów pomocniczych** (druk koloru zielonego — po 3 gr. sztuka), poczta apeluje o dokładne i czytelne wypisywanie adresów na paczkach.

Również opakowanie paczek winno być staranne, mocne i dostosowane do rodzaju zawartości paczki. — Do paczek bez opakowania, jak np. zające, drób i t. p. należy przywiązywać grubym szpagatem lub drutem tabliczkę drewnianą z dokładnym i czytelnym adresem odbiorcy i nadawcy paczki.

3. — Paczki na okaziciela.

Od dnia 1 października r. b. poczta będzie przyjmowała t. zw. „paczki na okaziciela”.

Paczki na okaziciela są nowym rodzajem usługi poczty, wprowadzonym na życzenie jej klientów, polegającym na tym, że paczka może być podjęta bezpośrednio w urzędzie pocztowym po okazaniu dowodu nadania paczki.

4. — Od dnia 1 października r. b. będzie można nadawać paczki za opłatą pocztową przeliczaną na odbiorcę paczek. Możliwość przeliczania opłaty na adresata jest przewidziana dla tych osób, wzgl. firm czy instytucji, które nadają tygodniowo najmniej 20 paczek, względnie 80 paczek miesięcznie. Jest to znaczne udogodnienie zwłaszcza dla firm handlowych i przemysłowych, które w ten sposób mogą korzystać z kredytu w opłatach pocztowych za nadawane paczki.

5. — Celem ułatwienia sferom gospodarczym i handlowym nadawania towaru o wyższych wartościach względnie o większej ilości jednostek wagi, poczta wprowadza od 1 października r. b. przyjmowanie przesyłek za pobraniem do wysokości 10.000 zł. — Jest to podwyższenie dopuszczalnej kwoty pobrania o 100 procent.

6. — W obrocie pieniężnych przekazów telegraficznych

W obrocie przekazów telegraficznych poczta przyjęła zasadę jak największej szybkości i pośpiechu, a ponadto możliwość **częściowej** wypłaty przekazu, jeśli placówka pocztowa nie dysponuje chwilowo całą sumą, na jaką opiewa przekaz. — Ta inowacja daje rękojmię, że przekazy telegraficzne, wysyłane nawet do najmniejszych miejscowości, obsługiwanych przez placówki p. t. niższego rzędu (agencje p. t.) będą szybko wypłacane. Odbiorca przekazu telegraficznego może również wydać dyspozycję, aby niewypłacona chwilowo część sumy przekazu telegraficznego była wypłacona innej osobie lub dostana do innej miejscowości. Dzięki tym udogodnieniom w zasięgu obrotu przekazów telegraficznych winny się znaleźć nie tylko jak dotychczas miejscowości większe, ale i miejscowości najmniejsze.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki pocztowe.

OBWODOWY URZĄD POCZTOWY
SIEDLCE 1.

KRONIKA.

Wieczorowy kurs dokształcający.

Ogniwo Siedleckie Związku Naucz. Polskiego wzorem lat ubiegłych organizuje z ramienia miejskiej komisji oświaty i kultury wieczorowy kurs dokształcający w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Rozpoczęcie kursu odbędzie się dnia 3 października r. b. w szkole powsz. przy ul. Błonie 4.

Nowy cennik towarów spożywczych.

Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo-kolonialnej przy Stow. Kupców Polskich ustalono nowy cennik towarów mączno-kolonialnych, który obniżył od 15 b.m. ceny: kaszy jaglanej I gat. — 48 gr. do 46 gr. za 1 kg., oleju rzepakowego



— Wspaniała była nasza zabawa!
Jutro przyjdę znowu, to się tak samo zabawimy!

ciemnego do 1,90 zł., rafinowanego do 2,50 zł., płatków owsianych luzem do 60 gr., drobnych szybko gotujących do 56 gr.

Kiedy się liczą godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, dotyczące czasu pracy w godzinach nadliczbowych, o co wynikają kwestie w tych zakładach, gdzie dozwolona jest praca dłuższa. Sąd najwyższy ustalił, że podstawą należności za pracę w godzinach nadliczbowych jest wyłącznie czas pracy w ciągu doby ponad 8 godzin, nie zaś praca wykonana ponad normy ilościowe, ustalone przez pracodawcę.

Odsłonięcie płyty bojowników 1863 roku.

We wsi Batorz pow. janowskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty pamiątkowej w miejscu bohaterskiej śmierci płk. Borelowskiego i jego 30-tu towarzyszy. Uroczystość odbyła się w rocznicę śmierci bohaterów. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, organizacje, liczne rzesze ludności oraz delegacje miasta Rzeszowa, miejsca urodzenia bohaterskiego dowódcy.

Śpiący woźnice plągą szos.

Na szosach dają się automobilistom we znaki śpiący woźnice. Jadą oni środkiem jezdni i zbaczają dopiero wówczas, gdy pojazdy mechaniczne hamują tuż koło ich wozów. Między in. utrudnia to i opóźnia komunikację autobusową. Jedynie zwiększenie liczby patroli policji drogowej i częstsze ich wysyłanie może nauczyć woźniców konieczności przestrzegania przepisów drogowych.

Powtórna rejestracja poborowych rocznika 1918

W ciągu miesięcy października i listopada r. b. w referatach wojskowych odbywać się będzie powtórna rejestracja poborowych 1918 rocznika. Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w 1918 roku.

Do rejestracji należy zgłaszać się z dowodami osobistymi, zaświadczeniami z pierwszej rejestracji i książkami meldunkowymi.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w terminie ulegną karze aresztu do 2 miesięcy i grzywy do 2.000 zł., albo jednej z tych kar.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 3, tel. 88,
w dniu 20 września 1938 r.

żyto	za 1 m.	zł. 12.50
pszenica	„ 1 „	„ 19.—
owies	„ 1 „	„ 13.25
jęczmień	„ 1 „	„ 13.—

F-A „PAN”

wł. Władysław Wyczółkowski
SIEDLCE, KOCHANOWSKIEGO 5.

Kapelusze, krawaty, swetry, szale, koszule, kołnierzyki, skarpety, rękawiczki, laski, parasole, szelki, czapki. ■■■■■

S P E C J A L N Y D Z I A Ł

materiałów na ubrania cywilne, wojskowe i dla duchownych pierwszorzędnych fabryk bielskich. ■■■■■

C E N Y K O N K U R E N C Y J N E !

POLSKI SKLEP BŁAWATNY ZOFIA KRYSZCZUK

SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 19.

Poleca:

Manufakturę — Galanterię — Trykotaże.

Ceny przystępne.

Piece „American Union” są ostatnim słowem techniki i rozwiązują wszechstronnie trudne zagadnienie ekonomicznego, higienicznego, bezpiecznego i prostego w obsłudze ogrzewania.

Oryginalny, stale palący się piec „American Union” wyróżnia się z tysiąca innych następującymi zaletami:

- 1) Jednorazowe rozpalenie na początku sezonu zimowego.
- 2) Ciągłość palenia dniem i nocą przez całą zimę.
- 3) **Ogrzanie jednym piecem całego mieszkania.**
- 4) Możliwość dowolnej regulacji ciepła w każdym czasie.
- 5) Zachowanie stałej i równomiernej temperatury.
- 6) **50 proc. oszczędności na opale.**
- 7) Najracjonalniejsze wykorzystanie materiału opałowego w 93 proc.
- 8) Absolutna czystość i idealne, zdrowe powietrze.
- 9) Hermetyczna konstrukcja, zapobiegająca tworzeniu się i wydzielaniu gazów.
- 10) Widoczność procesu palenia.
- 11) Miły nastrój ogniska.
- 12) **Wieloletnia trwałość.**

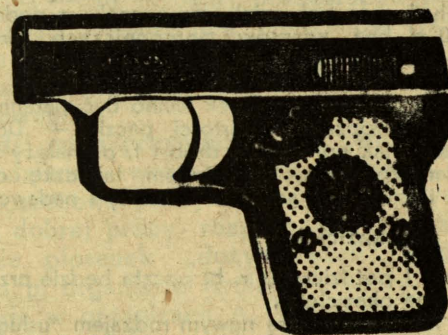
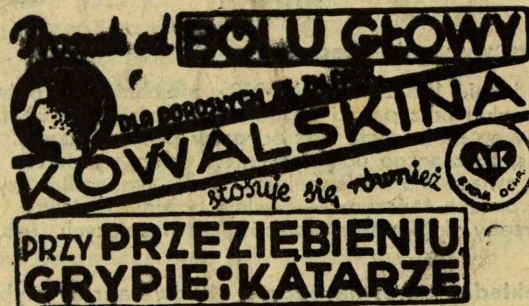
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
J. H. C I O K

Siedlce, Piłsudskiego 63, telefon 222.

Zagrajmy raz w życiu!
w Chrześc. Kolekturze Loterii Państwowej
Nr 1093 w Łukowie (Kościelna 1) Konto P.K.O.
Nr 147.038.

Dochód przeznaczony 50 proc. na bibliotekę parafialną i 50 proc. na biednych. Mała, ale dotychczas bardzo szczęśliwa nasza kolektura.

Nie szukajmy więc szczęścia daleko lub u obcych, dziś jeszcze zamówmy sobie jeden z powyższych 40 losów: Nr 29.311, 29.320, 38.591, 38.600, 128.601, 128.700, 145.211, 145.220. Wybrany szczęśliwy los natychmiast prześlemy łącznie z blankietem P. K. O.



Browning „PIORUN”

ściśle w-g rysunku z bezpiecznikiem!

Sensacyjna nowość 1937 II Fason belgijski Typ 6-cio mjm! Repe-
tuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski.
Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie
luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącem
bakelitem! Waga 250 gr., dług. 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja
fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka
naboi syst. „Flober” zł. 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres:

Przedst. „Perfectwatch”. Wydz. 90,
Warszawa 1, ul. Mariańska 11-1.

Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokąt-
nych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automa-
tów „Piorun” z bezpiecznikiem.

Dla Przewielebnego Duchowieństwa

SUTANNY, PALTA, FUTRA, PŁASZCZE,
BURKI, PELERYNY, PÓLSUTANNIKI, MAN-
TOLETY, PASY, BIRETY i t. p. od skromnych
do najwytworniejszych z materiałów własnych
i powierzonych wykonuje

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

dyplomowany mistrz krawiecki
Warszawskiej Izby Rzemieślniczej,
Siedlce, ul. Starowiejska 4.

Uwaga: Życzącym udziela się kredytu.
Ceny przystępne.

Do sprzedania

DOM DREWNIANY O 3 POKOJACH
Z KUCHNIĄ w dużym ogrodzie.
Siedlce, ulica Janowska 95.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR.
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Woisk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.